Nr. 324. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 13 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Perspektywy litewskie.

Sprawę litewską, jeśli tak nazwać obszary objęte dawniej mianem W. Ks. Litewskiego, przesłania dotąd obłok niepewności, tem przykrzejszy, iż nie wiadomo, jaki kapryśny grom uderzyć może z tego obłoku w rdzeń naszych potrzeb państwowych i aspiracyj narodowych. Nie wiadomo, czy nie zjawi się nagle jakieś nowe veto koalicyjne, które nasz pochód w głąb krain litewskich zamąci podobnie, jak to doświadczyliśmy w trakcie wyjarzmiania Galicyi wschodniej. Z natężoną uwagą śledzimy przeto wszystko, co wróżyć może o zamysłach w tym względzie koalicyi. Z dziwnem uczuciem słyszało się o przyjęciu przez mocarzy kongresowych przedstawicieli nacyonalistycznej Taryby, zbudowanej sumptem i koncesyą pruską; z podobnem uczuciem słyszało się o tem, jak papież przyjmował w Rzymie deputacyę etnograficznych Litwinów i zapewniał ich o swojej ku Litwie przychylności i o tem, że radby widzieć przyznanie jej słusznych praw niezawisłości. Nadchodzi znów wiadomość, iż wezwano rząd polski do wycofania wojsk z Litwy poza świeżo ustanowioną linię demarkacyjną między Polską a Litwą. Wiadomość ta działa niezwykle przygnębiająco. Z historycznych granic Królestwa Kongresowego odrywa się część zamieszkałą przez ludność litewską, a geometryczne linie kolei warszawsko-petersburskiej na Grodno, Wilno, Dyneburg, nietylko rozrywa spójność obszarów gospodarczych, nie tylko narażona moc ludności, lecz pozostawia poza sferą polską moc ludności polskiej, stęsknionej za złączeniem się z macierzą.

Coraz silniej narzuca się nam pytanie, czy nad słusznością naszego prawa i nad żywotnością naszych zagadnień nie weźmie góry interes angielski, stwarzający przyczółki morskiej potęgi brytyjskiej w każdym kącie globu, a więc i na Bałtyku, skoro ku temu sposobność się nadarza. Kwestya gdańska jest tu wieloznaczącą przygrywką.

To też nie bez najgłębszej baczności słuchamy głosów, które wychodzą z rdzennej Litwy, szukając w nich odbicia przyszłości, gotowanej nam przez Anglię, lub też poglądów niezawisłych, dających wyraz zapatrywaniom litewskich polityków.

Głos taki rejestruje »Temps« pod znamiennym tytułem »Lituanie«. Pochodzi on od księdza Antoniego Wiskonta, sekretarza generalnego »Komisyi wschodniej«, rezydującej w Lozannie, a zajmującej się losem państw, powstających między morzem Bałtyckiem a Czarnem. Ks. Wiskont, nacyonalista litewski jest zwolennikiem ścisłego porozumienia między Polakami, Litwinami, Białorusinami i Łotyszami.

Wywody jego obracają się w następujących założeniach i wnioskach: Na międzymorzu bałtycko-pontyjskiem, ujęte w ramy dwóch potężnych narodów, niemieckiego i rosyjskiego, osiadły narody drobniejsze: Polacy, Litwini, Łotysze, Białorusini i Ukraińcy, zagrożeni przez tendencye imperyalistyczne obu sąsiadów. Ujawniły się one niedawno z racyi najazdu Niemców. Faworyzowali oni najpierw Ukraińców, by poróżnić ich z Polakami. Następnie, uznawszy Wilno klejnotem polskiej kultury, ofiarowali je Litwinom, by niebawem znów przekazać to miasto Polakom w zamian za oderwanie pewnych części Królestwa. Widać w tem metodyczną chęć siania niezgody, co narzuca interesowanym ludom konieczność wzajemnego porozumienia się i to tak, by same między sobą wytknęły swe granice narodowościowe. Obowiązkiem konferencyi pokojowej jest przedewszystkiem zatarcie zbrodni podziałów, dokonanych na starodawnej »królewskiej« rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Należy zwrócić narodom byłej rzeczypospolitej zjednoczonej obszary, które należały do państwa polsko-litewskiego przed pierwszym rozbiorem, oraz zezwolić tym ludom, by urządziły się wedle własnej woli. Wyrosłyby wówczas trzy państwa: Polska, Ukraina i Litwa, wzmożona przyłączeniem okręgów pruskich, zaludnionych przez Litwinów.

Litwa będzie wówczas państwem narodowościowo niejednolitem, w którem język polski, litewski i białoruski uzyskują zupełne równouprawnienie. Stosunek Litwy do Polski nie da się już wszakże oprzeć na unii z r. 1569. Jednakże położenie geograficzne zmusza oba państwa, zagrożone przez Niemcy i Rosyę, do zawarcia stałego i ścisłego porozumienia. Z góry określić jego formę byłoby rzeczą przedwczesną. Dokona tego życie i naturalny ciąg historyi. Już dziś wymaga sytuacya militarna, by oba narody zawarły ścisły związek obronny przeciw bolszewikom. Pod naciskiem podobnego układu rzeczy znajduje się także i Ukraina w stosunku do Polski. Wreszcie i Łotwa, zamącona do dna okupacyjną intrygą niemiecką, ciąży ku pokrewnej Litwie. Uzyskawszy swobodę działania, z pewnością z nią się zwiąże.

Taki jest bieg myśli ks. Wiskonta. Wyłania się z niej koncepcya zgody i związku z Polską, koncepcya pojednawcza, biorąca Polaków w obronę przed zarzutem zachłanności narodowościowej i eksterminacyjnej. Podłożem tej koncepcyi jest trafnie odczuty wskaźnik ewolucyi dziejowej i konieczności geopolitycznych, wynikających z samej przyrody międzymorza bałtycko-pontyjskiego. Z polskiego punktu widzenia nie jej zarzucić nie podobna. Zarówno odezwa Piłsudskiego, jak i późniejsza enuncyacya Sejmu, zdefiniowały niedwuznacznie naszą najlepszą względem krajów litewsko-białoruskich wolę, polegającą na udzieleniu im możności zupełnie swobodnego wypowiedzenia się co do swej przynależności państwowej. Poglądy ks. Wiskonta, o ile są czemś więcej, niż zapatrywaniem jednostki, nadają się do przyjaznej dyskusyi. Wychodzą w pół drogi na spotkanie zamierzeń polskich, torują drogę do zgody, leżącej w obopólnym interesie, otwierają ponętne perspektywy ukraińskie. Nie uznają wprawdzie nowej unii lubelskiej, zrodzonej z analogicznych dążeń przeszłości, lecz równocześnie stwierdzają słuszność fundamentów, które ongi legły u podstaw tej budowli prawno-publicznej. I my również nie upieramy się przy formule lubelskiej. Rozumiejąc odwieczność samej zasady, pewni jesteśmy, że odżyć musi z czasem w tej czy innej postaci. W jakiejkolwiek zaś odżyje, będzie nam pożądaną i nietykalna, bo będzie nostryfikacyą i uświęceniem dzieła dokonanego w przeszłości, przez teraźniejszość, odmienną o swej strukturze społecznej, działającą świadomie i dobrowolnie, a jednak nie władną oderwać się od szlaków, które 350 lat temu wytknął genius polityczny narodu polskiego.

Niebezpieczeństwo interwencyi Kołczaka w sprawie Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 12 sierpnia. (Tel. pryw.). Korespondent wasz otrzymuje z Pragi następujące informacye:

Po licznych wahaniach ustalili wkońcu galicyjscy politycy ukraińscy kierunek swej polityki w sprawie Galicyi wschodniej. **Los Galicyi wschodniej złożyli Ukraińcy ostatecznie w ręce antibolszewickiego rządu rosyjskiego w Omsku i delegatom jego w Paryżu: Maklakowowi, Sazonowowi i ks. Lwowowi.**

Jest to trzecia z rzędu faza wschodnio-galicyjskiego ruchu ukraińskiego od czasu ostatecznego zwycięstwa koalicyi. W fazie pierwszej — od chwili katastrofy militarnej państw centralnych aż do dnia ustąpienia cesarza Karola — dążyli Ukraińcy galicyjscy do utworzenia z Galicyi wschodniej odrębnego kraju koronnego w granicach monarchii Habsburgów, w fazie drugiej — od chwili ustąpienia cesarza Karola aż do zajęcia całej Galicyi przez wojska polskie — walczyli ogniem i mieczem o samodzielność Ukrainy, obecnie — po zdobyciu całej Galicyi przez armię polską — powierzają Ukraińcy Galicyę wschodnią opiece Rosyi, godząc się, by Ukraina stanowiła część składową federacyjnej Rosyi. **Faza to wielce znamienna i ważna, gdyż oznacza zupełną likwidacyę ukraińskiego programu niepodległościowego.** Pogodziwszy się na razie z myślą, że Galicya wschodnia ani sama, ani wspólnie z Ukrainą rosyjską, suwerenności nie uzyska, rozważać będą obecnie trzeźwi Ukraińcy galicyjscy niewątpliwie, gdzie czeka Galicyę wschodnią przyszłość lepsza: przy Rosyi, czy przy Polsce.

Z nową tą ewolucyą wschodnio-galicyjskiego ruchu ukraińskiego liczyć się powinny miarodajne czynniki w Warszawie, wytężyć powinny całą energię, by Ukraińców galicyjskich przekonać, iż lepszą, niż Omsk, dać może rękojmię dobrobytu Ukrainy — Warszawa. — W każdym razie stwierdzić należy, że w Paryżu nie zapadła po dzień dzisiejszy ostateczna decyzya co do losu Galicyi wschodniej, stwierdzić należy dalej, że **rząd w Omsku przygotowuje nową kampanię dyplomatyczną, by jeszcze w ostatniej chwili zniweczyć wszystkie dotychczasowe zabiegi i sukcesy delegacyi polskiej.** W dniach najbliższych wyjeżdża do Paryża oficyalna misya rządu omskiego, jedynie i wyłącznie w sprawie Galicyi wschodniej. Misya ta — jednym z jej członków będzie znany moskalofil galicyjski, W e r g u n — przywiezie do Paryża całe stosy elaboratów historycznych i statystycznych, mających stwierdzić prawa Rosyi do Galicyi wschodniej, tudzież zbiory całe cyrografów, mających zachwiać zaufanie koalicyi, a przedewszystkiem Francyi, do Polski. **Nowa misya rządu omskiego domagać się będzie natychmiast plebiscytu w Galicyi wschodniej pod kontrolą koalicyi.**

Po zupełnem zwycięstwie wojsk polskich oddali się Ukraińcy galicyjscy, wyparci zupełnie z kraju, zrozpaczeni i bezradni, w opiekę Rosyi. Pewnem jest jednakże, że przyjdzie chwila opamiętania, w której powiedzą sobie, że lepsze jest jednakże »jarzmo« polskie, niż »swoboda«, przyrzeczona przez Denikina i Kołczaka. Tę chwilę opamiętania powinna przyspieszyć w miarę sił Warszawa.

O opiekę rządu polskiego.

Wilno, 12 sierpnia (PAT). Z Szyrwint na pograniczu Kowieńszczyzny donoszą:

Nowa linia demarkacyjna zaproponowana przez ententę, mocą której cała polska część kraju z Szyrwint miałaby pozostać pod władzą litewską, wywarło na ludność przygnębiające wrażenie. Ludność jest przekonana, że rząd polski, który otrzymał tyle dowodów ze strony ludności miłości i przywiązania do Polski, nie odda kraju na prześladowania i gwałty ze strony rządu litewskiego, czego świadkami byliśmy w Merce po wycofaniu się wojsk polskich i zajęciu miasta przez wojska litewskie. Ludność, która dała tylu ochotników do wojska polskiego, ma prawo do opieki ze strony państwa polskiego a żołnierze, którzy poszli walczyć w polskich szeregach za wspólną sprawę muszą być pewni, że rodziny ich w domu nie będą narażone na niebezpieczeństwo. Powszechnie panuje przekonanie, że opieka rządu polskiego nie zawiedzie a państwa koalicyjne jeszcze swą decyzyę zmienią.

Wilno, 12 sierpnia (PAT). Kilkanaście gmin powiatu Malaty, położonego na granicy Kowieńszczyzny, wystosowało jako protest przeciw nowej linii demarkacyjnej pozostawiającej cały ten obszar przy Litwie, prośbę do Sejmu polskiego o przyłączenie do Rzeczpospolitej. Podanie to zauważa przy końcu, że w razie plebiscytu parafia cała opowie się olbrzymią większością za Polską.

Powrót Naczelnika państwa do Warszawy.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). W niedzielę o godz. 11.20 wieczorem przyjechał do Warszawy z frontu litewsko-białoruskiego naczelnik państwa. Na dworcu oczekiwali naczelnika państwa minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, minister wojny generał Leśniewski, minister rolnictwa Janicki, generał Henrys i komendant miasta Zawadzki.

Odwrót bolszewików na całym froncie.

KRZEMIENIEC I DUBNO WZIĘTE.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 sierpnia 1919 r.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. **Nieprzyjaciel wycofuje w dalszym ciągu rozgromione przez nas oddziały w kierunku na Berezynę.** Nasze oddziały osiągnęły w pościgu za nieprzyjacielem dnia 10 bm. linię, odległą o 25 klm. na północny i południowy wschód od Mińska. Na odcinku na południowy wschód od Kiejdan rozwijają oddziały naszej kawaleryi dalszą akcyę na tyłach bolszewickich. Na odcinku Łunińca bez zmiany.

Front w o ł y ń s k i. **Aby przeciwdziałać dalszej celowej koncentracyi wojsk bolszewickich** przerzucanych z frontu syberyjskiego na nasz front, w związku z operacyą przedsięwziętą na Litwie **wojska frontu wołyńskiego przeszły również do akcyi zaczepnej z rejonu Brody—Łuck. Po krótkich zaciętych walkach zajęło Krzemieniec i Dubno. Dalsza akcya w toku. Nieprzyjaciel cofa się za rzekę Stubło.**

Front g a l i c y j s k i. Lewe przeciwbolszewickie skrzydło frontu galicyjskiego przyłączyło się w rejonie na północ od Wołoczysk **do akcyi zaczepnej wojsk frontu wołyńskiego** i zajęło szereg pogranicznych wsi.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Z okazyi obchodu dnia 6 sierpnia naczelnik państwa otrzymuje w dalszym ciągu stosy depesz z wyrazami hołdu od poszczególnych oddziałów wojskowych, rad miejskich, reprezentacyj gminnych i komitetów obchodowych. Między innymi generalny delegat Gałecki nadesłał następującą depeszę:

Ze wszystkich stron kraju i z wszystkich klas społeczeństwa polskiego zwracają się do mnie z żądaniem, aby z okazyi święta żołnierza polskiego w ich imieniu przesłać naczelnikowi państwa i naczelnemu wodzowi wyrazów najwyższej czci i hołdu. **Łącząc się z nimi czynię zadość ich żądaniom i przesyłam te słowa jako wyraz naszych uczuć dla ciebie czcigodny** naczelniku państwa i wodzu, który w trudzie i w niebezpieczeństwach od najrańszych dni życia przekuwałeś myśl o niepodległości ojczyzny w mocarny czyn, aż padły okowy stuletniej niewoli i zajaśniało nad nami słońce wolności. — Generalny delegat G a ł e c k i.

Nadeszły dalej depesze od magistratu miasta Kęt, od koła Ligi kobiet w Kętach, reprezentacyi gminy Borysławia, obywatelstwa miasta Limanowej, rady miejskiej i magistratu Pabianic, powiatowej organizacyi narodowej w Brzeżanach, komitetu obchodu rocznicy 6 sierpnia w Radomsku, zarządu gminy żydowskiej w Radomsku, Rady robotniczej PPS. w Nowym Sączu, mieszkańców miasta Orla w ziemi Grodzieńskiej, Zjazdu delegatów pracowników żeglugi polskiej, Walnego zgromadzenia stowarzyszenia Ojczyzny w Mielcu, prezydyum wiecu w Buczaczu i wielu innych.

Po zdobyciu Mińska.

Mińsk, 12 sierpnia. (PAT). Mińsk został zdobyty dnia 8 sierpnia 1919 roku o godzinie 10 rano przez pułki legionowe, wkraczające od północy i pułki brygady wielkopolskiej, które w południe weszły do miasta od wschodu. Nieprzyjaciel do ostatniej chwili stawiał zacięty opór na linii odrutowanych pozycyj, otaczających miasto półkolem, zwłaszcza pod Gródkiem i papiernią. W samem mieście walk nie było. **Obecnie panuje tu zupełny spokój.** Ruch w mieście jest normalny. **Polska ludność wita wkraczające wojska polskie z entuzyazmem. W ostatnich czasach bolszewicy rozstrzeliwali po 30 osób dziennie.** Na dzień 10 b. m. przewidziane było aresztowanie wszystkich wybitniejszych Polaków, pozostałych w mieście. Zdobyczy nie przeliczono dotąd dokładnie. **Wzięto kilka tysięcy jeńców z trzech rozmaitych dywizyj bolszewickich.** Na stacyach kolejowych zajęto tabor 10 lokomotyw i 200 wagonów. W samem mieście trzy samochody pancerne i magazyny bolszewickie. Jeden z pułków ułanów zdobył cztery armaty i trzecią linię kolejową na Borysów. Dnia 9 b. m. rano przybył do miasta generał Szeptycki z adjutantem i szefem kwatermistrzowstwa front. kapitanem Roztworowskim. Do miasta przybył również zastępca komisarza ziem wschodnich, Radkiewicz. Komendę miasta objął pułkownik Rabe. Na ulicach rozlepiono odezwy w trzech językach, nawołujące ludność do zachowania spokoju. Połączenie kolejowe z Mołodecznem zostało już nawiązane. Jednocześnie nadeszła wiadomość o zajęciu Słucka, Nieświeża, Mira i Kejdanowa. Nieprzyjaciel w popłochu cofa się na Berezynę.

Niesprawiedliwość nowej linii demarkacyjnej na Litwie.

Wilno, 12 sierpnia. (PAT). Sfery kompetentne obliczają, że **nowa linia demarkacyjna, zaproponowana przez ententę między Polską a Litwą, oddaje w ręce litewskie około 6.000 kilometrów kwadratowych,** a więc tyle prawie, co Alzacya, obszaru, zamieszkałego przez przeważną ludność polską, obszar polski bowiem poza linią demarkacyjną, proponowaną przez ententę, obejmuje nie tylko na pograniczu Kowieńszczyzny obwody Malaty i Szyrwinty, w których na podstawie nieprzychylnych dla Polaków źródeł niemieckich, było 72 procent Polaków, ale przekracza granicę guberni kowieńskiej, przekracza poniżej Wilkomierza rzekę Świętą i zajmuje całą przestrzeń między rzeką Wilją a Niewiażą aż do Kiejdan. Niektóre gminy, jak Bobcy, Wędziagoła, są całkowicie polskie. W pięćdziesięciu parafiach pogranicznych Kowieńszczyzny ludność polska stanowi 70 procent ludności katolickiej. Z sześćdziesięciu kilku miejscowości Kowieńszczyzny wpłynęły podania jeszcze do Rady regencyjnej o połączenie z państwem polskiem i teraz jeszcze ciągle wpływają do Sejmu. W samem Kownie, leżącem na tym obszarze na podstawie ostatnich wyborów miejskich, okazało się, że na 42 procent Polaków, jest tylko 17 procent Litwinów. Kowno jest miastem polskiem i zgodnie z wolą ludności wraz z całym tym polskim obszarem powinno było zostać poza obszarem demarkacyjnym po stronie polskiej.

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

11 (Ciąg dalszy.)

III.

Szedł cienistą aleją, sadzoną lipami, które stykają się wierzchołkami, jakby zielony długi tworzyły krużganek. Szedł szybko, by jak najprędzej wypaść na szerokie pola i pełną odetchnąć piersią. Wybiegł na rozległe łąki, strojne w polne róże, pierwiosnki, stokrótki. Schylił się po nie i rwał garściami i w snop je bujny układał, a potem zmęczony usiadł przy drodze, zapatrzył się w słońce, co z drogi swej dziennej krwawą schodziło purpurą. Ręką podparł głowę i wodze swym myślom rozpuścił. Wypadły jak rozhukane ze stajen ogniste rumaki i mknęły swobodnie po drzew szczytach i kwiatów koronach, a potem jednym przesadziwszy susem olbrzymią przestrzeń, co ziemię dzieli od skłonu nieba, płynęły z chmurą hen gdzieś w bezkresne przestworza. Lecz, jak ojciec o los dzieci swych niespokojny jednem skinieniem z karkołomnej zawrócił je drogi i wwiódł je z powrotem do stęsknionej swej duszy i przy jednem uwięził imieniu.

— Litka! Litka! Litka! — szeptał — gdybyś ty była moją! moją gdybyś być chciała!

Zamyślił się i rozważał szanse.

— Jerzy przegrał sprawę — myślał — wszak sama to powiedziała, przegrał w sposób stanowczy, a więc Jerzy nie może stanowić żadnej przeszkody, Ale jest jej mężem, który ma do niej prawa, który może założyć veto, jest moim przyjacielem! Tak! jest przyjacielem! Przyjacielowi nie godzi się chyba uwodzić żony? Uwodzić? Uwodzić nie mam bynajmniej zamiaru, w danym razie rzecz postawię jasno i otwarcie. Przyjdę do niego i powiem mu krótko: kocham Litkę, od dziś Litka należy do mnie! Tak! takie załatwienie sprawy będzie zupełnie zgodne z honorem. Od dziś Litka należy do mnie! — powtórzył głośno.

Ba! czy jednak Litka zechce odwzajemnić moje uczucie miłości? Czy uczucie, które dla niej żywię, jest istotnie miłością? Czy żywię dla niej wogóle jakie uczucie? Jest to może tylko sympatya, podziw dla jej niezwykłej urody, zachwyt dla jej cudnych oczu? Miłość nie jest to w żadnym razie! Dlaczego? czy miłość nie rodzi się nigdy od pierwszego wejrzenia, od pierwszej chwili zetknięcia się z jakimś osobnikiem? Bywa tak — bywa. Lecz taka gwałtowna miłość nigdy nie jest stała! Bywa czasem stalsza niż ta, która zbudzi się po upływie pewnego czasu, po bliższem poznaniu, czego dowodem jest właśnie Jerzy. Kochał się w Litce, będąc jeszcze studentem i co? W niespełna dwa lata po ślubie miłość wywietrzała, zostały tylko zmysły, jakby szkielet z ciała odarty. Dziwna jednak rzecz — snuł bez przerwy tok myśli — jak można nie kochać tak cudnej kobiety? W czem leży przyczyna. Znudziła mu się widocznie teraz i szuka innych. Ba! przecież jej jednak jeszcze pożąda! Więc skoro jej pożąda, nie może pragnąć innych! Nie może? Mężczyzna jest polygamista! Jedną kocha, a... Kocha? Jerzy ją kocha? Nie kocha jej, choć jest tak piękną i choć ma tak subtelną, wrażliwą duszę. Tak! dusza jej jak harfa złota, na której tylko grać trzeba umieć, a dźwięki z siebie wyda, które słodyczą swoją ból każdy ukoją i wszystkie zgrzyty życia podłego przytłumią. Tak! Trzeba tylko umieć grać! Uderzenie w struny musi być miękkie, delikatne, ledwie dotykalne. Jedno zbyt mocne lub fałszywe uderzenie...

— Litko! Litko! gdybyś ty teraz spłynęła do mnie z tych chmur — szeptał, wyciągając ku przelatującym, wiotkim, białym chmurom ręce — gdybyś ty teraz do mnie stąpiła z tych mgieł, umaiłbym chatkę mą zielenią, ściągnąłbym ci słońce z nieba, byś jeno w słońca blasku chodziła, gwiazdami bym ci wysłał wezgłowie, byś jeno na nich główkę twą wspierała i do snu cię kołysząc, grałbym ci piosenki takie tęskne, smętne jak ma smutna dusza.

Naszło go natchnienie Wyciągnął ołówek i papier i począł szybko, jednym tchem pisać:

— Dzwoni mi dzwon na wieczorne pacierze, a ja się modlę. Do ciebie się modlę!

— Oczy twe, pełne przepastnej głębi, olśniły mą duszę blaskiem swym słonecznym, twe piękne oczy smutek do niej wniosły, szatańskie twe oczy ból i tęsknotę posiały.

Błogosławione niechaj mi będą!

— Ach! te twe oczy, co palą strasznym żarem, co piekło rozpętać potrafią, ach! te twe oczy, co wabić i deptać umieją, co do szaleństwa kochać mi cię każą, ach! te twe oczy, co przepotężną moc w sobie mają...

Błogosławione niechaj mi będą!

— Czy mię powiodą, kędy sny cudne, złudy, marzenia, kędy bezmiar szczęścia i rozkosz bezkresu, czy mię powiodą, kędy dusza pięknem upojona na skrzydłach miłości w przestworza wylata i z drugą duszą w niemym spleciona uścisku po obłokach buja i szarej ziemi miłością swą świeci jak świętym ogniem, co ją samą spala....

Twe cudne oczy błogosławione niech będą:

— Cokolwiek się stanie, cokolwiek mi los znaczy, czy rozkosz najmilszą, czy boleść okrutną, czy uśmiechną mi się w srebrnych gwiazd błękity, czy szczęścia osiągnę — ach! — zawrotne szczyty, czy też mię rozpacz zdruzgoce i złamie i los mię znowu oszuka, okłamie...

Twe cudne oczy błogosławione niech będą!

Skończywszy, głośno przeczytał i schował do małej kieszonkowej teczki, którą zawsze ze sobą nosił. Został, by z powrotem ruszyć do domu, zwłaszcza, że głód mu dokuczał, gdy nagle w oddali ujrzał zbliżającą się białą postać kobiecą. Wytężył wzrok.

— Litka! Litka! — głośno niemal zawołał. porwał na ręce pęk zerwanych kwiatów i żywo z radością pobiegł naprzeciw.

Szła ku niemu jasna, świetlana, szła jak anioł biała, jak wiosna cudna, w rękach bzu kiść trzymając.

— Ach! jakże mi przykro, że mimowoli przerwałam panu samotności chwile, a może nawet spłoszyłam natchnienie?

— Nie może go pani spłoszyć, skoro jest pani jego przyczyną i źródłem — odrzekł — od chwili, kiedy panią poznałem, spływa ono na mnie tak potężną falą, że go ogarnąć nie zdołam.

— Czy wszyscy poeci zawsze tak ironizują?

— Pani uważa to za ironię?

— Za najoczywistszą! nie umiem tylko zdać sobie sprawy z jej celu.

— A jeśli pani udowodnię, że to nie jest ironią?

— Czyżby? potrafi pan?

— Bez trudności! każdy człowiek, z którym pani się zetknie, daje pani pewną sumę wrażeń. Otóż i mnie daje każdy człowiek pewną sumę wrażeń z tą tylko od pani różnicą, że ja jako poeta szybciej je od pani odbieram, szybciej wyszukuję, wyławiam i wyczuwam i że głębiej od pani umiem sięgnąć w cudzą duszę i wydobyć z niej to, co mi jest potrzebne i co mnie interesuję.

(C. d. n.)

Ciężkie niedomagania polskiej dyplomacyi.

Dyplomacya i jej odpowiednie zorganizowanie stanowi najsłabszą stronę odbywającej się obecnie naszej budowy państwowej Jeżeli bowiem w innych dziedzinach życia państwowego braki nie są bynajmniej mniejsze i mniej dotkliwe, niż w dyplomacyi, to jednak mają one działanie przedewszystkiem wewnętrzne, podczas gdy ciężkie niedomagania naszej młodej dyplomacyi psują nam opinię za granicą, dyskredytują czynniki w państwie rządzące wobec obcych, co na przyszłym rozwoju państwa zaciążyć może bardzo groźnie.

Niezależna prasa warszawska coraz częściej zwraca uwagę na to niebezpieczeństwo, wskazując na zaciekłość i zachłanność partyjną narodowej demokracyi, jako główny powód bardzo nieodpowiedniego doboru osób w polskiej służbie dyplomatycznej.

I tak »Kuryer Polski«, omawiając tę doniosłą sprawę, pisze między innemi:

Kilkudziesięciu polskich urzędników politycznych w ostatnich dwóch miesiącach Komitet paryski, podobno już rozwiązany, lecz wciąż wpływowy, usunął za nawias pracy rządowej, po wielu często latach ofiarnego i czystego trudu, dziś, gdy się nareszcie wolnej Polski doczekali, w pewnej mierze i oni przyczyniając się do jej powstania. I nie dano im nawet tej osobistej i patryotycznej satysfakcyi, by na ich miejsce wprowadzić godnych następców. Dzieją się rzeczy wprost monstrualne, jak na przykład wszystkim znana, lecz z karygodną lekkomyślnością przemilczana i zatuszowana, dziś już skandaliczna, sprawa składu poselstwa polskiego w Bernie Szwajcarskiem. Jest ona jaskrawą ilustracyą niezdrowych stosunków, wytworzonych przez monopol kliki narodowo-demokratycznej.

Dnia 10 czerwca b. r. z rozkazu Komitetu paryskiego, a za podpisem b. wiceministra p. Wróblewskiego, sześciu urzędników tego poselstwa otrzymało dymisyę. Między innymi otrzymał ją p. Zygmunt Witkowski, działacz w Szwajcaryi, twórca i założyciel lozańskiego »Monitora«, przejętego następnie przez rząd polski, inicyator licznych obcych wydawnictw o Polsce, niestrudzony propagator idei niepodległości od chwili wybuchu wojny. Za niezdolnego do pracy politycznej w Szwajcaryi został uznany p. Leon Niemira-Sztencel, dr praw i dr nauk historycznych. Od lat kilkunastu przebywał stale w Szwajcaryi; posiada rzadką i cenną znajomość terenu i stosunków politycznych i społecznych; włada świetnie wszystkimi dyalektami szwajcarskimi — cztery lata pracy na placówce w Bernie.

Odwołany został ze Szwajcaryi dr Władysław Neuman, żywa encyklopedya francuskich stosunków politycznych. Poważne stosunki z lewicą francuską i belgijską. Duży talent dziennikarski. Cztery lata w Rapperswilu i Bernie, gdzie ostatnio prowadził Biuro prasowe przy poselstwie. Dymisyę otrzymał dr praw Antoni Neumark, o którym kilka dni temu »ex re« jego następcy w dowcipnym entrefilecie wspominała »Gazeta Polska«. Stworzył i prowadził, walcząc z olbrzymiemi trudnościami, polski konsulat w Bernie.

W połowie miesiąca maja rozpoczął swą działalność nowy skład poselstwa w edycyi Komitetu paryskiego i jego pomocników w warszawskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Nominacye między innymi otrzymały wtedy następujące polskie »gwiazdy« dyplomatyczne i urzędnicze: hrabia Szembek, zupełny neofita polityczny i urzędniczy, kandydat komitetu i pewnych salonów warszawskich. Ma podobno maturę — poza tem żadnych studyów fachowych, ani praktyki nie posiada, wobec czego został odrazu mianowany — pierwszym sekretarzem. Pan Borkowski, młodziutki studencik berneński. Podobno pracował dotychczas w poselstwie, jako »siła pomocnicza«. Obecnie, za zezwoleniem Komitetu paryskiego, z którym umiał porozumieć się i dzięki wpływom ojczyma, aresztowanego niedawno porucznika żandarmeryi Skrudlika, jest »urzędnikiem do szczególnych poruczeń« przy panu pośle. Pan Klepal, Czech z pochodzenia i obywatel francuski. Prywatny sekretarz posła, przysłany mu przez Komitet paryski. Prowadzi »tajne« archiwum i załatwia »ściśle poufną« korespondencyę nie prywatną, co podkreślamy z naciskiem. Na miejsce dra praw Neumarka wezwał poseł Modzelewski niejakiego p. Kluczyńskiego, przedsiębiorcę budowlanego z Genewy, który klamki N. D. pilnie się trzymał. Jest przeto konsulem, a skutek tego jest taki, że żadna z przepracowanych »sił pomocniczych«, niedobitków poprzedniego składu poselstwa, na urlop letni wyjechać nie może w obawie o nowe a tak już w całem Bernie popularne »omyłki« pana konsula...

Oto, jakim był, a jakim dziś jest w edycyi Komitetu paryskiego i N. D. skład jednego z poselstw polskich. I stało się to w chwili, gdy prasa, politycy, a nawet i sam rząd biadają nad brakiem wykwalifikowanych sił urzędniczych, zdolnych do trudnej i tak odpowiedzialnej służby zagranicznej!

Fatalne, wstydem przejmujące skutki tego systemu czekać na siebie nie dały, przechodząc najpesymistyczniejsze przewidywania. Wczorajszy »Kuryer Poranny« donosi — i składa dowody — że nowe poselstwo polskie w Bernie już po pięćdziesięciu dniach działalności jest jednym wielkim skandalem, którym, niestety, zajęła się już oburzona szwajcarska prasa i opinia publiczna, wyprzedzając i wyręczając w tem naszą drętwą opinię i nasze ministerstwo spraw zagranicznych. Okazuje się, iż ci młodzi, a niepowołani adepci sztuki dyplomatycznej odznaczyli się nie tylko zupełnym brakiem kwalifikacyi na rozdane między nich przez Komitet paryski urzędy, ale i zastanawiającą demoralizacyą w życiu prywatnem. Ich pijatyki w publicznych lokalach, awantury nocne, hulatyki na rosyjską modłę, ukoronowane wypadkiem samochodowym, wywołały ostre i pełne oburzenia protesty prasy szwajcarskiej, domagającej się interwencyi federalnego Departamentu politycznego (min. spraw zagranicznych) w tej sprawie. Skandal musiał przybrać zbyt szerokie rozmiary, skoro cierpliwi — lecz uczciwi — Szwajcarowie, pomimo »eksterytoryalności« pp. polskich »dyplomatów z Berna«, mimo znanej szwajcarskiej gościnności, decydują się na danie naszemu rządowi tak przykrej lekcyi.

Tyle »Kuryer Polski«.

Dla informacyi czytelników podamy jeszcze za »Kuryerem Porannym« wspomnianą notatkę »Journal de Geneve«, dotyczącą zachowania się nowych »dyplomatów.

Otóż pod tytułem »Automobil i dyplomacya« »Journal de Geneve« ogłosił 1 sierpnia notatkę, dotyczącą zachowania się młodych dyplomatów polskich w Bernie.

Dzienniki berneńskie też nie skąpiły komentarzy tym zajściem. Oto notatka szwajcarskiego dziennika, którą nam przesłano:

»W pewnych legacyach, świeżo utworzonych w Bernie, prowadzi się bardzo przyjemne życie; należy to przypisać temu, że młodzi dyplomaci, którzy początkują w karyerze, upijają się sytuacyą, jakiej się nie spodziewali, jedną z ich ulubionych przyjemności jest odbywanie nocnych wycieczek automobilem; możemy zrozumieć, że po wieczorze, spędzonym w Bellevue (hotel), poszukują oni świeżego powietrza, nie znając okolic Berna, gdzie drogi pozostawiają wiele do życzenia (!), narażają się na wielkie niebezpieczeństwo i kraj swój przyprawiają o ryzyko pozbawienia go cennej pomocy ich talentu dyplomatycznego (sic!).

W nocy z wtorku na środę automobil, wiozący sześć osób legacyi polskiej, wywrócił się w pobliżu Müri; jedna dama i jeden z podróżnych zostali wyciągnięci z pod maszyny w dość niewesołym stanie; inna dama wraz z dwoma towarzyszami podróży wyszli z lekkiemi ranami. Pięć ofiar przewieziono do miejskiego szpitala, dwóch mogło się udać nazajutrz do swoich mieszkań«.

W łączności z tym wypadkiem »Berner Tagblatt« daje roztropne rady amatorom tych wycieczek awanturniczych, które już nie po raz pierwszy źle się skończyły; dziennik ten prosi wydział polityczny (szwajcarski), by grzecznie przedstawił naszym gościom zagranicznym ryzyka podobnych przejażdżek nocnych, które bezsprzecznie nie są niezbędne do spełnienia ich misyi.

Widoki plebiscytu na G. Śląsku

W sprawie ewentualnych wyników plebiscytu na Górnym Śląsku, mało znanej ogółowi w Małopolsce, przynosi „Dziennik Poznański" następujące informacye i uwagi:

Śląsk Górny liczy, o ile chodzi o obszar plebiscytowy, podług danych z r. 1910 Polaków 1,303.000, Niemców zaś 642.000. Udowodniono jednak, że liczby te są sfałszowane na niekorzyść Polaków i to bardzo znacznie. Górny Śląsk dzieli się na dwie części, przemysłową i rolniczą. W każdej trzeba będzie stosować odmienny sposób agitacyi.

Ludność górnośląska przez wieki całe nie należała do państwa polskiego. Stąd też nie posiada tradycyj państwowych polskich. Rozbudzenie narodowości rozpoczęło się tam dopiero od wiosny ludów w r. 1848. Dużo dopomogła jej walka kulturna — w ostatnim zaś czasie rabunkowa gospodarka niemiecka wojenna, oraz nakoniec gwałty „Grenschutzu".

Co się tyczy uwarstwowienia, to naogół ludność polska składa się z ludu pracującego, z robotników bądź to przemysłowych, bądź rolnych, z gospodarzy małych i średnich. Inteligencya tak miejska, jak wiejska, duchowieństwo, kupiectwo zaledwie w szczupłej mierze zalicza się do polskości. Przewaga liczebna Polaków jest tak wielka, że jeśliby wszyscy Polacy głosowali za Polską, cały obszar niewątpliwie nam przypadnie. Chodzi tylko o to, aby wszyscy głosowali. To zależy od stopnia uświadomienia. Dotychczasowe wydarzenia zaś nie pozwalają bezwzględnie tego potwierdzić. Dowodzą tego dotychczasowe wybory parlamentarne. Liczba głosów polskich wykazuje niezwykłe wahania. To znaczy, że wyborcy głosowali to na Polaków, to na centrowców, to na socyalistów. Wynika z tego że Koło polskie poczytywali nie za przedstawicielstwo odrębnej narodowości i odrębnej tradycyi państwowej, lecz za jedno z wielu stronnictw parlamentu niemieckiego, do którego przynależność można zmieniać wedle tego, czy prowadzi politykę sympatyczną lub nie. Zapewne, że ten niepewny żywioł nie obejmuje wszelkich Górnoślązaków, jest jednak na tyle silny, że stanowi języczek u wagi. Chodzi więc o to, aby ten żywioł pozyskać.

Korzystny moment przy plebiscycie przedstawia prawdopodobnie rozdwojenie socyalistów. Niemcy opowiedzą się za Niemcami., Polska P. S., która podobno znakomicie wzrosła w ostatniem półroczu, za Polską.

Owe niepewne, a rozstrzygające żywioły na Śląsku są szczególnie wrażliwe na sprawy żołądkowe. Na tem tle już teraz rozwija się gorączkowa agitacya niemiecka. Lichnowscy, Henckel - Donnersmarcki, Plessy podobno setki milionów złożyli. Agitatorzy tłumaczą już teraz w obwodzie rolniczym, że w Polsce jest żywności dosyć, że nie będzie mógł gospodarz sprzedawać masła po 25, jaj po 15 marek. W okręgu przemysłowym znowu głoszą, że w Polsce niema zabezpieczeń, ochrony robotnika itd. Wogóle oczywiście starają się przedstawić stosunki polskie w jak najgorszem świetle.

Do tego dochodzi nacisk, wywierany przez pracodawców niemieckich, zarządy kopalniane, gwarectwa itd. Wielkim przemysłowcom godnie sekundują centrowcy, używający i nadużywający swoim wypróbowanym sposobem Kościoła i religii do celów germanizacyjnych. Należy przygotować się na to, że księża hakatyści zagrożą odmówieniem rozgrzeszenia tym, coby chcieli głosować za Polską.

Z usunięciem wojska niemieckiego i urzędników administracyjnych niemieckich, zniknie coprawda teroryzm rządowy, ustaną bezgraniczne gwałty wyrządzane ludności polskiej. Powracający bądź to z więzień niemieckich, bądź to z uchodźtwa Górnoślązacy będą pamiętni gwałtów doznanych, oni i ich rodziny będą najlepszymi agitatorami za Polską. Ale nie wszyscy znowu urzędnicy niemieccy pójdą; zostanie poza administracyjnymi pełno jeszcze rozmaitej biurokracyi, w tem zgodnej, że z największą nienawiścią, przez żadne ustępstwa nieprzejednaną, posługując się wszelkiego rodzaju kłamstwami i oszczerstwami, będzie agitować przeciw Polsce. Na nich oddziałać można jedynie postrachem, ogłaszając im, że ktokolwiek będzie głosował, a tem bardziej agitował przeciw Polsce, rząd polski po objęciu kraju na tychmiast go usunie, tych zaś, co wstrzymają się od głosowania, pozostawi na urzędzie.

Wielką rolę przytem będzie odgrywała prasa, czy to peryodyczna, czy ulotna. Wielki atut Niemcy posiadają przez to, że lud górnośląski umie po niemiecku i czytuje niemieckie gazety.

Wogóle należy z góry przyjąć za pewne, że Niemcy przy agitacyi nie będą się krępować żadnemi względami, że nie cofną się przed niczem. Najchętniej użyliby gwałtu i terroru, tylko, że to chyba będzie niepodobnem.

Na polskiej stronie będzie cała siła argumentu moralnego, że Polak powinien należeć do Polski, ziemia polska stanowić część państwa polskiego. Dalej za Polską będą wołały owe niesłychane krzywdy, ucisk i wyzysk, jakie wycierpiała ludność, czy to od rządu niemieckiego i urzędników, czy to od Kościoła niemieckiego i księży hakatystów, czy od niemieckich baronów przemysłowych i personalu ich.

Ale to nie wystarcza. Trzeba przeszkodzić praktykom agitacyi niemieckiej. Należy naprzód zniewolić duchowieństwo niemieckie, aby nie używało kościoła i religii do agitacyi. Trzeba dalej uchronić lud przed terorem i postrachem niemieckim czy to ze strony urzędników i pracodawców, czy też ze strony socyalistów Hoersingowskich lub komunistów.

Nakoniec wypadnie wykazać ludowi, że w Polsce także materyalnie będzie miał lepiej, niż w Niemczech. Tutaj wielką wagę będzie miało upaństwowienie lasów, maksimum rolne, włościański charakter Sejmu, 8-godzinny dzień pracy, kwestya zabezpieczeń, łatwy dostęp do urzędów, ciężary podatkowe i t. p.

Sądzimy, że plebiscyt wypadnie podług sprawiedliwości, to jest na naszą korzyść. Nie łudźmy się jednak, aby to łatwo przyszło. Będzie trzeba wytężyć wszelkie siły. — Przedewszystkiem zaś potrzeba, aby już oswobodzona i zjednoczona Polska dawała przykład rządności i swobody.

Agitacya niemiecka na Mazurach.

Walka przeciwko Polsce — pisze »Kuryer Poznański« — toczy się na Mazurach z niezwykłą zaciętością. Biorą w niej udział duchowni i nauczyciele, których popiera naturalnie rząd. I tak czytamy w »Mazurze«:

Z księży bierze udział w walce superintendent Hensel z Jansborka. Pan ten napisał swego czasu książkę »Die ewangelischen Mazuren«, która posłużyła Polakom jako dowód niesłychanej wprost germanizacyi i ogłupiania ludu na Mazurach. Ksiądz Hensel założył tak zwany »Masurenbund«, do którego przy pomocy urzędników, rektorów i księży łowi członków na wszelki sposób. Składek członkowie płacić nie potrzebują.

Zbiera się podpisy, a kto się nie podpisze, ten już jest podejrzany jako zwolennik Polski. W niektórych miejscowościach zapisuje się nawet tych Mazurów, którzy podpisać się nie chcą. Pan superintendent Hensel wydaje również najrozmaitsze odezwy, w których zwalcza Polskę w niezwykle zjadliwy sposób.

Trójka Skowronków: Skowronek z Trelkowa, dr Fritz Skowronek i Richard Skowronek rozwijają kolosalną agitacyę za Niemcami na Mazurach.

Skowronek Maks z Trelkowa, znany pastor, agituje w »Pruskim Przyjacielu«. Zwalcza w niesłychany sposób Polskę i Polaków. Pismo jego rozszerzają urzędowo masami na Mazurach. W szkołach rektorzy to pismo dzieciom rozdają.

Dr Fritz Skowronek jeździ samochodem i wygłasza mowy przeciwko Polakom. Wydał on także odezwę w języku polskim i niemieckim pod tytułem »Mazurzy, chceta się stać Polakami?«. W tej odezwie ze znaną renegacką zaciętością bałamuci Mazurów i podburza ich przeciwko własnym rodakom.

Richard Skowronek w powieściach zohydza Polskę i naród polski. Wydał w ostatnim czasie powieść »Der weisse Adler«, siejąc w duszach niemieckich nienawiść do polskości. W powieści »Das schleichende Gift« uwydatnia taką nienawiść do polskości, do jakiej chyba tylko renegat zdolnym być może.

O wartości koron.

I.

Polska stoi przed wymianą dotychczasowych w obiegu się znajdujących rodzajów pieniędzy, marek, koron i rubli na pieniądze nowej waluty.

Dotychczasowe, niejednokrotnie niezrozumiałe rozporządzenia, a właściwie zaniechania w sprawie walutowej, brak jawnego traktowania i przygotowania reformy waluty we wszystkich jej działach i kierunkach wymagają zainteresowania szerokich sfer, by wczas uchronić się przed przykremi ewentualnościami.

Dotyczy to w szczególności i oceny wartości korony.

Gdyby miano ustalić wartość korony nie wedle tych samych zasad, wedle których się ustali wartość marki — lecz wedle kursu oficyalnej ceduły giełd polskich byłoby to uwiecznieniem klęski walutowej dla południowych obszarów Polski, niesłusznem zagrabieniem znacznej części majątku wielu milionów obywateli polskich przez własny rząd, a w rezultacie poważną szkodą dla państwa.

Wedle ustaw walutowych niemieckiej i austryackiej, wybijano z kilograma złota 2.790 marek i 3280 koron. Stosunek równowartości monetarnej marki do korony wynosi tedy: 328—100 : 117.56. Po czterech latach wojny w maju 1918 wynosił kurs marki w stosunku do korony 1:1.55, w rok później w maju 1919 we Wiedniu i Berlinie 2.01, zaś w Polsce notowano kurs 2.10 do 2.20, obecnie 1.90.

Gdyby przy wymianie na nową monetę podobny kurs miał stanowić podstawę oceny wartości korony, szkody południowej Polski byłyby olbrzymie.

Wedle twierdzenia rządu kursuje w Polsce około 6 miliardów marek, a w Galicyi i na terytoryum byłej okupacyi austryackiej około 4 miliardów koron. Przy ocenie wartości korony wedle stosunku 1:117.56 byłoby w rękach obywateli południowej Polski ze 4 miliardów koron do ewentualnej wymiany na nową monetę równowartości 3,423,931.000 marek, przy kursie 1:150 — 2,666.666.000 marek, a przy kursie 1(210 — 1,904,761.000 marek. W porównaniu do kursu monetarnego straciłyby dzielnice południowe przy pierwszym kursie w markach równowartości 1,519,170.000, przy kursie 150 w markach równowartości 756,265.000, nietylko cały ewentualny kapitał inwestycyjny przyszłej produkcyi, ale i znaczną część oszczędności i gotówki osobistej.

Już w dawnych Austro-Węgrzech musiał się pogorszyć kurs korony wobec Niemiec, podczas wojny, gdyż większość ludów, tworzących monarchię, zajęła wobec niej wrogie stanowisko, i monarchia nie mogła ani gospodarczo, ani administracyjnie sprostać olbrzymim wymogom wojny. Znajdowano tedy jedyne wyjście z dnia na dzień w drukowaniu olbrzymiej ilości koron przez bank austro-węgierski. Po wojnie powstały na gruzach monarchii państwa narodowe. Z tych w najcięższej sytuacyi znalazła się część niemiecka t. z. Austro-Niemcy. Mając zwyż dwumilionowe miasto na 6 milionów mieszkańców, nie mają Austro-Niemcy prócz lasów i soli ani własnego zboża, mięsa, cukru, ani wogóle żadnych własnych środków żywności, ani też węgla — ani też obecnie dla braku surowców nawet produkcyi fabrycznej, muszą tedy wszystko sprowadzać z zagranicy. Nie mając eksportu, nie mają czem opłacać tego olbrzymiego, wszystkie potrzeby życia obejmującego importu. Ponadto mają na utrzymaniu setki tysięcy bezrobotnych, olbrzymie zastępy urzędników i oficerów niemieckiej narodowości, które ongiś rządziły Austryą i armią, dalej mają najznaczniejszą ilość obywateli, których majątek stanowią papiery pożyczek wojennych, a w perspektywie ciężkie warunki pokojowe. Za koronę tego państwa, wysyłaną za granicę, zagranica nie może niczego lub bardzo mało w tem państwie kupić.

Inna jest sytuacya reszty państw, które się wydzieliły z Austryi. Czechy mają znaczne pokłady surowców, wysoko rozwinięte rolnictwo i wielki przemysł; państwo południowo-słowiańskie ma lasy, przemysł drzewny, bydło i wybrzeże morskie wraz z nową flotą handlową. Bogactwa te stanowią w tych państwach podstawę gospodarczą środków obrotowych koron, które się znajdowały u nich w chwili ich powstania. Za ich koronę może zagranica towary u nich nabywać.

W rzeczywistości więc w chwili ukonstytuowania się tych nowych państw korony, znajdujące się na ich terytoryum stały się odrębnym swoistym pieniądzem tych państw. Wartość tych koron zależy, przy danej ilości, od ich funkcyi we własnem gospodarstwie społecznem, od tego rozwoju, stopnia i siły.

Ponieważ jednak korona czeska i południowo-słowiańska nie różniły się w zewnętrznym swym wyglądzie od korony austro niemieckiej, przeto państwa te musiały przez ostemplowanie i na zewnątrz uwidocznić odrębność i różnicę swej waluty. Za tym przykładem poszły Austro-Niemcy, aby uzyskać przegląd swych zobowiązań i zadań walutowych. Węgry również zarządziły ostemplowanie, ale nie wykonały go, bo w międzyczasie bolszewicy objęli władzę, a ci używali prasy banknotowej dla celów politycznych i wojennych i mieli inny pogląd na cele i zadania waluty.

I korony, które pozostały w Polsce stały się w podobny sposób polskim pieniądzem, bo nietylko zaspakajają, jak przedtem bezpośrednio potrzeby gospodarcze krajowej ludności — ale los ich, funkcye i przyszłość nie zależą nadał od terytoryów innej ludności, lecz sprzęgły się i związały z gospodarstwem społecznem Polski. Można więc było mieć pewność, że pieniądze państwa o ludności 25 milionowej, o żyznych ziemiach i bogatymi pokładami surowców i z wyrobieniem przemysłowem — państwa, mogącego liczyć na pełną pomoc gospodarczą zwycięskich państw, okaże silną tendencyę zwyżkową, będzie wykładnikiem wzmagających się sił gospodarczych i politycznych państwa. Można było przynajmniej uważać za wykluczone, by korona w Polsce po odłączeniu się jej terytoryów od Austryi doznała jeszcze dalszego spadku. Przecież czeska waluta wykazuje od pierwszej chwili utworzenia czeskiej centrali dewizowej coraz bardziej wzmagający się kurs, który w chwili spadku marki przekroczył nawet stosunek monetarnej równowagi i wynosił 1:115.

Nie inaczej powinny się były ukształtować stosunki w Polsce przy pewnej zapobiegliwości przemysłowej i odpowiedniej polityce gospodarczej.

Niemniej przeto jesteśmy świadkami napozór niezrozumiałego paradoksu ekonomicznego, że korona znajdująca się na ziemiach polskich ma kurs najniższy i to na własnych giełdach polskich — że ma kurs niższy, niż nawet korona austro niemiecka.

Mimowoli nasuwa się pytanie o przyczynę tego niezrozumiałego zjawiska, tego oczywistego błędu ekonomicznego, który ewentualnie tyle może kosztować naszą ludność i uczynić ją jeszcze uboższą niż jest.

Otóż przyczyny tego stanu rzeczy leżą „na dłoni", są one zupełnie powierzchowne, wynikłe wprost z powierzchni, a nie z głębi zjawisk gospodarczych.

Dr M. Cederbaum (Lwów).

KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia.

HOŁD GRONA OFICERSKIEGO „LEGIONÓW POLSKICH" KS. BISKUPOWI BANDURSKIEMU. Jak nas informują ks. biskup Bandurski otrzyma w tych dniach żelazny krzyż biskupi od grona oficerów Legionów polskich z wyrazami hołdu żołnierza polskiego dla zasług dostojnego kapłana położonych około Legionów polskich.

Hołd ten stoi w związku z zebraniem oficerów Legionów polskich, które odbyło się w wigilię święta 6 sierpnia w Krakowie. Na wspomnianem zebraniu po toastach na cześć Naczelnego Wodza i gen. Hallera, wodzów i żołnierza polskiego, wzniesiono wśród gorącej owacyi toast na cześć ks. biskupa Bandurskiego, poczem na wniosek poety legionowego, czwartaka J. A. Teslara zebrano fundusz na krzyż żelazny dla biskupa Bandurskiego oraz podpisano następujący adres:

Najdostojniejszy ks. Biskupie! Dnia 6 sierpnia 1919 r., jako w pierwsze w zmartwychwstałej Polsce święto doroczne wymarszu Naczelnika Józefa Piłsudskiego z Krakowa, zebrani na uroczystości wojskowej w Krakowie oficerowie Legionów polskich zwracamy się myślą i sercem z powinnym hołdem ku Tobie wytrwały przewodniku nas, któryś się pierwszy z pośród stanu swego przy sztandarze niepodległości przez Naczelnika podniesionym opowiedział głosem swym i wiarą w bój za wyzwolenie nas posyłając. A w znak twardej, rycerskiej wierności i hołdu racz przyjąć najdostojniejszy Obywatelu w zamian za złoty, przez Ciebie narodowi w potrzebie ofiarowany — ten prosty żołnierski krzyż żelazny, symbol apostolstwa Twego narodowego i zwycięstwa prawdy w świętej sprawie. Hołd Ci i cześć trzykrotną oddawamy. — Grono oficerskie Legionów polskich. — Następują podpisy: Gen. J. Haller, gen. A. Symon, ppułk. szt. gen. Niniewski, poseł lek-maj. dr Bobrowski, pos. rtm. Klemensiewicz, maj. Dunikowski, ppułk. Iwanowski, ppłk. dr Sz. Mondelski, maj. szt. gen. Ścieżyński, maj. dr Mateżyński, maj. Bogusław Szul-Skjoldkron itd.

KONKURS NA STANOWISKA POWIATOWYCH INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Wydział dla spraw szkolnictwa przy komisaryacie Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska inspektorów szkolnych powiatowych, będące w obrębie ziem polskich byłego zaboru pruskiego.

Na stanowiska te powoływać się będzie kandydatów z wykształceniem uniwersyteckiem, z praktyką szkolną i dokładną znajomością szkolnictwa ludowego. Ubiegać się o nie mogą również zdolni i dzielni nauczyciele z wykształceniem seminaryjnem, mogący się wykazać wybitną działalnością pedagogiczną i dydaktyczną. Warunkiem dalszym jest bezzarzutna przeszłość narodowa kandydata. Granica wieku, nie ponad 50 lat życia.

Podanie nadsyłać należy do Komisaryatu Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu, wydział IIa, do dnia 15 sierpnia br. z dołączeniem życiorysu, metryki uwierzytelnionych odpisów świadectw i dyplomów, dalej świadectwo zdrowia, lat służby i pracy zawodowej. W życiorysie winny być wymienione stosunki rodzinne, wyznanie i narodowość, własne, żony i dzieci.

Wszelkie dawniejsze zgłoszenia należy ponowić, względnie uzupełnić.

NA FUNDUSZ OSAD DLA INWALIDÓW im. armii generała Hallera złożono dotąd do rąk p. generała Hallera w ostatnich czasach następujące ofiary: miasto Płock 8.000 mk., ze zbiórki w dniu 14 lipca p. [illegible] Bora, Kallenbachowa 11.000 K., panna Prusówna im. Sedaliczyi 90 mk., i 50 K, wieś Jurczyce 200 K, Sedaliczya nauczycielek wiejskich 90 mk., i 200 K, ze sprzedaży programów na poranku Niny Dolli 1.250 K. Ponadto ofiarował p. Raciborska na fundusz ten 100 morgów ziem w Beresteczku. Na fundusz (świetlicowy armii generała Hallera ofiarował p. hrabia Potocki 1.100 K, zebrane w resursie.

O POLSKIE ORŁY I BARWY. Daje się w ostatnich czasach zauważyć, że wielu z naszych urzędników państwowych (przeważnie urzędników kolejowych), którzy na czapkach noszą złote galony, również i orła polskiego, umieszczonego na czapkach, złocą. Rzecz taka jest bezwarunkowo niedopuszczalna. Orzeł złoty jest orłem francuskim z czasów cesarstwa. Urzędnicy nasi bez względu na kolor galonów, powinni nosić na czapkach orła białego (srebrnego), gdyż tylko taki orzeł jest orłem polskim.

W czasie ostatniego święta narodowego (6 sierpnia) znów na gmachach miejskich, domach prywatnych i na wszystkich wozach tramwajowych pojawiły się flagi o barwach niepolskich, tj. czerwono-białych. Flaga polska jest biało-czerwona (kolor biały u góry, czerwony u dołu!). Magistrat powinien nietylko sam zaopatrzyć się we flagi o właściwych barwach, lecz pouczyć o tem również właścicieli domów prywatnych.

PRZEJAZD UCHODŹCÓW WOJENNYCH. Rząd czeski i niemiecko austryacki rozpoczął niedawno wydalanie ze swych krajów uchodźców wojennych, pochodzących ze wschodniej części Małopolski. W tych dniach przejechało przez Kraków kilka transportów tych uchodźców, a w najbliższych dniach oczekiwane są dalsze transporty. Specyalny komitet pod przewodnictwem im. dra Rafała Landaua zorganizował na dworcu kolejowym krakowskim pomoc dla przejeżdżających uchodźców, którzy otrzymują na stacyi posiłek, a nadto wysłał Komitet umyślnego delegata aby ten tam na miejscu uregulował ruch powracających uchodźców.

POLNISCHE WIRTSCHAFT. Pod powyższym tytułem ukazują się obecnie coraz częściej w pismach niemieckich artykuły na temat korupcyi i demoralizacyi panującej w Polsce z powołaniem się na krakowski „Przegląd Tygodniowy". Dowiadujemy się nadto od osób przyjeżdżających z Górnego Śląska, że pismo to zakupują Niemcy w wielkich ilościach dla propagandy przeciw Polsce, jako państwu anarchii i korupcyi. Fakt ten podajemy bez komentarzy pod rozwagę dotyczącej redakcyi i poważnej opinii publicznej.

KUCHNIA DLA DZIATWY SZ[illegible]EJ. Magistrat zezwolił Komitetowi kuchni ludowej na wyżywienie biednej dziatwy szkół powszechnych na urządzenie w dniu 18 sierpnia 1919 zbiórki w dzielnicy VII, VIII i XXII przy 14 stolikach.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PUBLICYSTÓW POLSKICH. We wtorek, dnia 12 bm. odbędzie się o godz. 5 po poludniu w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 1) zebranie, celem założenia Związku zawodowego publicystów polskich, na które podpisani zapraszają wszystkich pracujących na polu publicystyki polskiej. Imiennych zaproszeń nie wysyła się. — Jan Grzegorzewski, Edward Leszczyński, Jan Pietrzycki, Wł. Prokesch, Bolesław Raczyński, Ludwik Skoczylas, Ludwik Stasiak.

FESTYN NA ŻŁÓBKI IM. SIENKIEWICZA. Na żłóbki imienia Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w dniu 14 września, w niedzielę popołudniu, w parku krakowskim wielki festyn z muzyką, bufetem i loteryą fantową. Komitetowe prace już są w pełnym toku a liczne panie uproszone do zajęcia się tą zabawą, nie szczędzą trudu i zabiegów, aby się świetnie udała i dała przez to również świetny wynik dochodowy, tak bardzo pożądany wobec coraz trudniejszych warunków bytu, wśród których rozwijają się nasze instytucye dla dzieci. Wiemy, że nigdy daremnie nie puka się w Krakowie do litościwych a szlachetnych serc ludzi, którzy dopomódz mogą w urządzeniu podobnych festynów, oszczędzając przez swój współudział zbytnich wydatków Komitetowi, by nie uszczuplić dochodów. Do nich, do szczodrobliwych a pełnych miłosierdzia serc szanownych panów-kupców krakowskich zwracamy się z tym apelem, prosząc ich w imieniu naszej maluczkiej a nędznej dziatwy i tym razem o chętne a hojne oddanie drobnej cząstki swego towaru na fanty i na wiktuały, dla wzbogacenia bufetu i loteryi naszej. Upoważnione panie będą w tych dniach z legitymacyami obchodzić sklepy, zbierając na ten festyn, który ma niemowlętom przysporzyć grosza, odziać ich i nakarmić, a tuszymy, że wiele zdobędą, tak, że pewność dobrze zaopatrzonego bufetu, ładnych fantów i pięknej muzyki, zachęcą publiczność do licznego odwiedzenia parku w oznaczonym dniu. — Za Komitet: Marya Woźniakowska, Jadwiga Buszczyńska.

ODCZYT JANA GRZEGORZEWSKIEGO. Znany oryentalista polski Jan Grzegorzewski wygłosił w sobotę w sali Kasyna oficerskiego odczyt „O tubylczości żywiołu polskiego na Przydnieprzu i Czarnomorzu, tudzież o polskiem pochodzeniu Rusi Czerwonej". — Zajmującym wywodom prelegenta przysłuchiwał się liczny zastęp oficerów z generalicyą i głównodowodzącym generałem por. Symonem na czele. Prelegent poruszył przy tej sposobności historyę powstania hymnu rycerskiego „Bogarodzica", powstałego zdaniem jego w okresie walk na ziemiach ruskich.

PREZYDYUM ZJAZDÓW CUKROWNIKÓW przy Związku cukrowni Król. Pol. zwołuje niniejszem do Warszawy na d. 5 i 6 września 1919 r. XVI Zjazd cukrowników. Tymczasowy porządek dzienny Zjazdu jest następujący: Dnia 5 września br.: 1) Otwarcie Zjazdu (godz. 2 popoł.); 2) referaty: a) p. Stefana Grabskiego z Kruszwicy: „Gospodarczo-polityczne warunki rozwoju cukrownictwa w b. zaborze pruskim"; b) prof. Edmunda Załęskiego z Krakowa: „Rozwój produkcyi nasienia buraczanego w Polsce"; c) dra Józefa Frencha z Warszawy: „Gospodarczo-polityczne warunki rozwoju cukrownictwa w b. Król. Pol.

Dnia 6 września br.: 1) Referaty (godz. 2 popoł.) a) p. Stanisława Grzybowskiego z Dobrzelina: „Postępy cukrownictwa w b. Król. Polskiem pod względem technologicznym w ostatnich czasach"; b) inż. Czesława Grabowskiego z Warszawy: „O saturacyi ciągłej"; c) inż. Jerzego Ryxa z Ołtarzewa: „Metody ścisłego sprawdzania postępu hodowli buraka cukrowego (metoda paritetowa i podwojonych mierników)". 2. Wybory. — Obrady Zjazdu odbywać się będą w gmachu Stowarzyszenia techników w Warszawie (ul. Czackiego 3—5).

APASZE. Wczoraj popołudniu napadło w parku krakowskim 4 opryszków na J. Strojnego, raniąc go ciężko nożem. Jednego z nich, 16-letniego Ant. Golka ujęto, reszta uciekła. Znany apasz Dębski z Podgórza napadł wczoraj wieczorem bez powodu na 2 Hallerczyków, raniąc ich 4 strzałami z browninga.

poczem zbiegł. W czasie ucieczki został pobity przez publiczność.

KRADZIEŻE. Aresztowano Reg. Wojtarowiczównę, która skradła R. Keiemanowej garderobę i kosztowności wartości 3.000 K. — Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj 3 kieszonkowców, którzy skradli po pareset koron podróżnym przy wsiadaniu do pociągu.

ZNALEZIONO złotą broszkę z koralem, którą można odebrać w biurach „pod Telegrafem".

ZNACZNA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Wczoraj aresztowano Szewe Sontag, która w pociągu między Przemyślem a Rzeszowem skradła Maksowi Zimmermanowi 10.500 K. Przy złodziejce znaleziono tylko 3.000 K.

Z kraju.

LINIA KOLEJOWA LWÓW-TARNOPOL. Obecnie prowadzą się we Lwowie bardzo intenzywnie roboty kolejowe na przestrzeni Lwów-Tarnopol. Jak wiadomo most na Pluchowie, długości 100 m., wysokości 20 m., został przez Ukraińców spalony. Wskutek braku odpowiedniego materyału trasa kolejowa będzie przełożoną a mianowicie na lewo od obecnego toru kolejowego, mniej więcej na długości przeszło 2 km. Roboty około wykonania tego potrwają czas dłuższy. Dyrekcya kolei poczyniła jednak starania, ażeby drogą okrężną, mianowicie przez Potutory uzyskać bezpośrednie połączenie z Tarnopolem i Zbarazem celem dostarczenia środków aprowizacyjnych etc. dla tej części Galicyi wschodniej.

STRAŻ POLSKIEGO MIENIA. Związek adwokatów polskich ogłasza odezwę do ogółu adwokatów Polaków następującej treści:

Dwukrotnie już w czasie wojny zwracaliśmy się do wszystkich adwokatów Polaków z przypomnieniem obowiązku, włożonego na nich rezolucyą I-go ogólnego Zjazdu adwokatów polskich, odbytego we Lwowie przed pięciu laty (28 i 29 czerwca 1914 r.) Dziś czynimy to po raz trzeci z nakazu chwili, która obowiązek, włożony na każdego adwokata Polaka tą rezolucyą Zjazdu, potęguje do najwyższej miary i rozszerza znacznie poza ramy rezolucyi.

Rezolucya Zjazdu opiewa: „W każdym wypadku adwokat Polak winien dołożyć wszelkich starań i wpływów, żeby klienta swego odwieść od akcyi zmierzającej do przeniesienia własności nieruchomości i dóbr ekonomicznych większej wartości, znajdujących się na obszarze ziem polskich w obce ręce. Zjazd uchwala, że we wszystkich trzech dzielnicach naszej Ojczyzny współdziałanie w jakibądź sposób w sprzedaży polskiej ziemi w obce ręce uwłacza godności adwokata polskiego".

Okres gwałtownej prężności ewolucyjnej, w jaką weszliśmy wskutek oswobodzenia naszej Ojczyzny; okres koniecznie z tem związanych wstrząśnień, a nawet przewrotów ekonomicznych; okres przemiany niemal wszystkich wartości, poczynając od podstawowej reformy agrarnej, a kończąc na walutowej, to zarazem okres najwyższego niebezpieczeństwa dla całego bilansu narodowego stanu posiadania.

Już nietylko klęski wojenne i złudna pokusa cen nadzwyczajnych w cyfrze, a małowartościowych w treści), ale i niepewność gospodarcza i sztuczne alarmy, w parze z naszem niedoświadczeniem gospodarczem, nieodpornością i podatnością na nastroje, składają się dziś na to, że nie sama już ziemia (nieruchomość) znajdzie się w najwyższem niebezpieczeństwie pod względem narodowego stanu posiadania, ale że to niebezpieczeństwo rozszerzy się i na cały wielki obszar wartości ekonomicznych pierwszorzędnego dla nas znaczenia (jak przedsiębiorstwa, fabryki, handle, warsztaty itp.). Stana się one przy naszem niedoświadczeniu wdzięcznym i łatwym terenem obcej eksploatacyi i spekulacyi.

Że rezolucya Zjazdu i na sferę obrotów majątkowych rozciąga obowiązek adwokata Polaka, tego wyraźnym dowodem jej słowa: akcya zmierzająca do przeniesienia własności (nietylko) nieruchomości, (ale) i dóbr ekonomicznych większej wartości. Ale i bez tego rozszerzenie to wypływa z jej ducha i zamiaru; jest dziś dla nas nakazem chwili i wkłada na Wydział obowiązek, wezwać ogół adwokatów Polaków w całem naszem państwie do czujności i posłuchu temu nakazowi.

W duchu tego nakazu obowiązek nasz ochrony polskiej ziemi rozszerza się w obowiązek ogólny; być na straży polskiego mienia wszędzie tam, gdzie to mienie ma dla interesu narodowego, lub państwowego takie znaczenie, że jego przejście w ręce obce, tj. w ręce ludzi nietylko wrogo nam usposobionych, ale choćby na interes nasz narodowy obojętnych byłoby nasza szkoda narodowa.

Współdziałanie w jakibądź sposób w przejściu takiego mienia — o narodowem znaczeniu — w obce ręce, uwłacza również godności adwokata polskiego.

Chociaż pewni, że ogół palestry polskiej ma głębokie poczucie tego obowiązku i że, zwłaszcza w dobie dla nas tak brzemiennej w niebezpieczeństwa, nikt z nas z pod niego się nie wyłamie, wzywamy przecież każdego, ktoby o wykroczeniu takiem lub o jego zamierzeniu miał pewną wiadomość, żeby wiadomość tę podał Związkowi (Sekretaryat Związku, Lwów, ul. Boularda 2, biuro adwokata dr Grzesika).

Z URZĘDU GÓRNICZEGO W DROHOBYCZU. Po myśli par. 3 rozporządzenia starostwa górniczego w Krakowie z dnia 10 października 1913 L. 5233, Nr. 96 dz. u. i rozp. kraj. podaje się do wiadomości, że egzamina kandydatów na kierowników ruchu kopalń oleju skalnego przed komisyą egzaminacyjną w Borysławiu, odbywać się będą w dniach 13 października br. oraz dniach następnych.

Egzamina kandydatów na dozorców ruchu odbędą się w dniach 27 października br. i następnych.

Do egzaminu w tych terminach będą dopuszczeni kandydaci, którzy najdalej do 15 września 1919 wniosą podanie do Urzędu górniczego w Drohobyczu o dopuszczenie ich do egzaminu, zaopatrzone w dowody, że uczynili zadość odnośnym postanowieniom kraj. ust. naft. z dnia 22 marca 1908, dz. u. p. i rozp. kraj. Nr. 61 oraz odnośnym postanowieniom przepisów górniczo-policyjnych z dnia 10 października 1913, dz. u i rozp. kraj. Nr. 95.

JAROSŁAW. (Państwowy urząd pośrednictwa pracy). Z dniem 15 lipca br. otwarty został państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Jarosławiu przy ulicy Lubelskiej 478. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy ułatwia poszukującym pracy znalezienie zarobków, pracodawcom zaś wyszukanie sił roboczych, a także pośredniczy w porozumiewaniu się obu stron. Ze względów na znaczną ilość bezrobotnych dokonuje Urząd świadczenia swoje zupełnie bezpłatnie, tak dla pracobiorców jakoteż dla pracodawców.

WYWÓZ Z HOLANDYI DO POLSKI. „Nederlandsche Overzee Trustmaatschappij" podaje do wiadomości, że dla wywozu towarów z Holandyi do Polski nie jest więcej potrzebne uzyskanie pozwolenia od „Międzyaliancкiego Komitetu Ekonomicznego" (Comité Economique interallié) w Hadze. Wyjątek stanowią towary przewożone przez Niemcy. Towary wysyłane via Gdańsk winny być konsygnowane na „American relief administration" w Gdańsku, importer polski ma być podany jako drugi odbiorca. Uprzednia notyfikacya Relief administration nie jest wymagana.

EXPRESS BUKARESZT—WARSZAWA rozpoczął regularny ruch.

† DR ANTONI BIESIADZKI, zmarły nagle w Rzeszowie skutkiem zakażenia się tyfusem plamistym zwiększył nieprzeliczoną liczbę ofiar swego zawodu, jakie w ostatnich czasach coraz więcej porywa walka z tą straszliwą epidemią.

Żal przeto tem większy i współczucie tem żywsze budzi ten zgon lekarza cenionego, Polaka prawego, człowieka zacnego i ofiarnego, który zaszczytnie zasłużył się na licznych posterunkach, jakie kolejno zajmował czy to w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, czy w rządowej służbie w Tarnowie, czy jako lekarz powiatowy w Bohorodczanach, gdzie po raz pierwszy padł ofiarą zakażenia się tyfusem plamistym, czy następnie w Pilźnie, a w ostatnim sześciuleciu w Krynicy, jako lekarz zarządzający, gdzie zaletami swego charakteru, uprzejmością i uczynnością zyskał sobie powszechną sympatyę, uznanie i odznaczenia.

Lecz nie długo dane mu było cieszyć się tym dorobkiem. Objąłwszy przed 8 miesiącami posterunek starsz. lekarza pow. w Rzeszowie, rzucił się ofiarnie w wir walki z grasującą w powiecie epidemią tyfusu plamistego, którym po raz drugi zaraziwszy się, zginął przytomnie jako prawy Polak i katolik bez słowa skargi ni żalu — żal tem większy pozostawiając po sobie wśród rodziny krewnych, kolegów i szerokich kół znajomych — żal, który znalazł wprost manifestacyjny wyraz w tłumnym pogrzebie i wymownem pożegnaniu zmarłego nad grobem przez dra Niecia.

Dr J. S.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 12 bm.: Po raz pierwszy: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach wierszem Al. hr Fredry.

We środę, 13 bm.: „Śluby panieńskie".

We czwartek, 14 bm.: Po raz pierwszy: „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Vebera.

W piątek, 15 bm.: „Śluby panieńskie".

W sobotę, 16 bm.: „Chrześniak wojenny".

W niedzielę, 17 bm.: „Śluby panieńskie".

W poniedziałek, 18 bm.: „Czartowska ława".

ŚLUB. Dnia 9 sierpnia br. odbył się w kościele parafialnym w Jeleśnej pod Żywcem ślub p. Krystyny Naziemskiej, córki śp. Ksawerego, architekta i Heleny z Wasilewskim 2 v. Kozłowskiej, z p. drem Wacławem Szperberem, współpracownikiem redakcyi „Gońca Krakowskiego".

SKŁADKI.

W Administracyi „Nowej Reformy" złożono:

NA ŻYWNOŚĆ LWOWA: Jerzowie Gonscherowie, Nowy Dwór pow. Dziedzice, zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny Krasuskiej, wdowy po dyr. szkoły wydział. 56 K; M. D. 20 K.

NA UCHODŹCÓW ZE WSCHODNIEJ GALICYI: Związek Polek w Birczy, skarbniczka Józefa Piórecka, przewodnicząca Antonina Gabryelska 200 K.

NA ŻOŁNIERZY RANNYCH W WALKACH O GALICYĘ WSCHODNIĄ: Związek Polek w Birczy, skarbniczka Józefa Piórecka, przewodnicząca Antonina Gabryelska 624 K 80 h.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA: Wiktor Jasiński, Andrychów 10 K.

DLA T. S. L.: Witek 15 K, Ptalecka, Olkusz 10 K.

NA OPIEKĘ ŻOŁNIERZY: Z. K. 2 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH NA KRESACH: Z. K. 2 K.

NA OFIARY KATASTROFY W ŁAZACH: Uczennice XXXIV szkoły, w Nowej Wsi 45 K.

NA SIEROTY PO POLEGŁYCH NA KRESACH: Anielka Bogdaniówna 10 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEG.: F. Stupnicki, nieprzyjętą dywidendę od powiat. Zakładu kredytow. 15 K; Sąd powiatowy w Radomyślu Wielkim 59 K 30 hal.; Sąd powiatowy Jaworzno 19 K 25 hal.; prof. Bol. Karpiński 800 K, jako sumę z niedoszłej tranzakcyi z p. Zygmuntem Kulczyńskim; J. G. 60 K; por. Tadeusz Olejczyk, znaleziono w Zakładzie umundurowania W. P. w Krakowie 100 K; Sanatoryum Czerw. Krzyża Zakopane 682 K. jako dochód z przedstawienia; III 12 K; N. N. 12 K.

NA INWALIDÓW WOJENNYCH: Rupp za pośrednictwem Mikołaja Rybki 9 K 60 hal.; za szkodę polowa od właściciela dóbr Ruppa w Wołostkowie 398 K 65 hal.

Z opery.

ROSSINI: Cyrulik Sewilski.

Dla młodego pokolenia była to premiera; przedtem grywał tę operę teatr lwowski w czasie swej letniej gościny w Krakowie. To też włączywszy „Cyrulika" do swego repertuaru, ma Towarzystwo operowe niewątpliwą zasługę, gdyż wystawia rzecz, bez której znajomość dawniejszej literatury operowej byłaby niekompletna. Kto chce wiedzieć czem była dawna „opera buffa", musi poznać arcydzieło Rissiniego. Jak nic nie zbladła dotąd jego muzyka! ma ona czarujący wdzięk Mozartowski, ma nadzwyczajną śpiewność, humor i pomysłowość zdumiewającą. A jej pogoda! wszakże słuchając jej, czuje się, że musiała ona powstać pod niebem włoskiem. A akcya tej opery! ta roześmiana komedya nie bez sarkastycznego podłoża, naprawdę bawi i utrzymuje słuchacza w naprężeniu.

W stosunku do środków, jakimi rozporządza nasza przygodna opera, wykonanie „Cyrulika" było znakomite. Oczywista, że można się było podjąć wykonania, skoro do dyspozycyi jest taka orkiestra, jak obecnie. Dyrygował bardzo dobrze p. Miller. Soliści znali po największej części z dawnych czasów swoje partye: w pierwszej linii przedstawiciel tytułowej partyi, tj. p. Ludwig, jako Figaro. Opanował on ją świetnie zarówno pod względem muzycznym, jak i dramatycznym: co za swoboda w śpiewie i grze! jaka pewność rytmiki w tej partyi, trudnej właśnie pod względem rytmu, a zawrotnej pod względem tempa; wkońcu jaka wyrazista dykcya! Nie dziw, że na wykonawcę sypała publiczność kwiatami. Podziw budzić musi nadto wytrzymałość p. Ludwiga, który na popołudniowem przedstawieniu śpiewał toreadora w „Carmenie", a wieczorem wziął na siebie trud tak odpowiedzialnej i forsownej partyi, jak figaro.

Salwy śmiechu budził p. Tarnawski, jako Basilio, bajecznie ucharakteryzowany, w każdym geście i w śpiewie, dający mistrzowską kreacyę; obok niezapomnianego Osmina z „Uprowadzenia" jestto druga niezrównana partya, w której artyzm p. Tarnawskiego święci prawdziwy tryumf.

Weteran sceny p. Paszkowski śpiewał partyę opiekuna dra Bartolo; dawniej zaliczał ją do swoich najlepszych; znać to jeszcze dzisiaj po rutynie, z jaką ją wykonywa.

Almawiwą był p. Pietroń. Widoczną była wielka staranność, z jaką opracował tę trudną partyę, która znakomicie odpowiada jego głosowi. Poza piękną interpretacyą wokalną, jedną rzecz trzeba podkreślić t. j. styl: P. Pietroń bardzo dobrze pochwycił styl tej partyi, traktując jej frazy z właściwą im miękkością i szlachetnością.

Koloraturową partyę Rosiny śpiewała p. Ewa Bandrowska, zdobywając raz za razem oklaski za swój śpiew, zdumiewający lekkością techniki koloraturowej. Zwłaszcza arya na lekcyi w II akcie wzbudziła ogólny podziw. Swoboda gry, wdzięk postaci sprawiły nadto, że mieliśmy doskonałą kreacyę, którą p. Bandrowska świetnie opanowała i wystudyowała w najdrobniejszych szczegółach.

Za epizodyczną partyę Marceliny oklaskiwano również p. Tarnawską, która poraz wtóry dowiodła ile efektu można jednak wydobyć z maleńkiej partyi, na pozór nie wiele znaczącej.

Dr. Józef Reiss.

Powitanie Hoovera w Warszawie

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Wczoraj o godz. 10 min. 40 wieczorem przybył do stolicy państwa szef amerykańskiej misyi żywnościowej Herbert Hoover. Dzienniki warszawskie już w wydaniach popołudniowych poprzedziły jego przyjazd artykułami, podnoszącymi znaczenie wielkiej akcyi żywnościowej Hoovera dla społeczeństwa polskiego a zwłaszcza dla dzieci polskich. Na dworcu kolejowym oczekiwali dostojnego gościa prezydent ministrów Paderewski z małżonką, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, minister aprowizacyi Minkiewicz, minister zdrowia Janiszewski, minister spraw wojskowych Leśniewski w otoczeniu adjutantów, wiceminister spraw zagranicznych Skrzyński, szef protokółu w ministeryum spraw zagranicznych dr Przeździecki, szef sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych Okęcki, dr Michał Straszewski, dalej prezydent miasta Drzewiecki oraz reprezentanci organizacyj, związanych bezpośrednio z misyą żywnościową Hoovera, na czele poselstw zagranicznych poseł Stanów Zjednoczonych Gibson, oraz reprezentanci misyj wojskowych zagranicznych amerykańskiej, francuskiej i angielskiej. Na peronie ustawiona była warta honorowa z orkiestrą wojskową, która w chwili przybycia pociągu odegrała hymn amerykański. Zebrani na peronie reprezentanci władz oraz publiczność na wezwanie prezydenta Paderewskiego powitali go serdecznie okrzykiem: niech żyje! Na obszernym placu przed dworcem kolejowym zgromadziła się kilkunastotysięczna publiczność, chcąca dać wyraz wdzięczności za wielkoduszną akcyę ratunkową Hoovera. Gdy tenże pojawił się na schodach dworca, wielotysięczny tłum zagrzmiał gromkimi i serdecznymi okrzykami, wydawanymi na jego cześć. Przy dźwiękach orkiestry milicyi, wykonującej kolejno hymn amerykański i »Jeszcze Polska nie zginęła«, Hoover w towarzystwie prezesa ministrów Paderewskiego, posła amerykańskiego Gibsona odjechał do miasta. Pobyt Hoovera obliczony jest w Polsce co najmniej na kilkanaście dni. Spodziewano są dalsze uroczystości na cześć wielkiego Amerykanina.

Poseł Florescu w Warszawie.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT). We środę odbędzie się uroczystość doręczenia przez posła rumuńskiego przy rzeczypospolitej polskiej upełnomocnionego ministra Florescu papierów uwierzytelniających Naczelnikowi państwa.

Głos francuski o polskiej ofenzywie.

Wiedeń, 12 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

»Matin« pisze: Radiotelegramy donoszą, że polskie wojska podjęły gwałtowną ofenzywę z Mińska przeciw bolszewikom. Polacy rozporządzać mają silnem wojskiem i liczną artyleryą. Jak podają, osiągnęli już znaczne rezultaty. — Dziennik zaznacza, że możliwie rozchodzi się o decydujące uderzenie przeciw bolszewikom.

Linia Gdańsk—Adryatyk.

Praga, 12 sierpnia (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu:

Rząd serbski zgodził się na plan międzykoalicyjnej misyi kolejowej, mającej na celu **zbudowanie linii kolejowej z Gdańska do morza Adryatyckiego.**

Okupacya Górnego Śląska.

Katowice, 12 sierpnia (PAT). »Times« donoszą z Paryża:

Naczelna rada międzysojusznicza postanowiła, że okupacya Górnego Śląska rozpocznie się 14 dni po ratyfikacyi traktatu przez Amerykę. Rada najwyższa w Paryżu na wczorajszem posiedzeniu określiła, w jaki sposób wojska koalicyi będą rozmieszczone w obszarze Górnego Śląska, w którym ma się odbyć plebiscyt. Wojska koalicyi, przeznaczone do okupacyi Śląska, utworzone zostaną przez wszystkie zainteresowane mocarstwa po 3 bataliony od każdego. — Mają one utworzyć razem jedną dywizyę.

Rzym, 12 sierpnia (PAT). »Corriere della Sera« donosi z Paryża, że Włochy posyłają na Górną Śląsk 1 pułk ale za to nie będą brały udziału w okupacyi Gdańska.

Siły sojuszników dla G. Śląska.

Kraków, 12 sierpnia (Radoi P. A. T. z Lyonu).

Wojska sojuszników, które są przeznaczone do okupacyi Górnego Śląska, stanowić będą około jednę dywizyę. Każde z mocarstw sojuszników dostarczy 3 bataliony.

Czesi wobec przewrotu węgierskiego

Praga, 12 sierpnia (PAT). Wczoraj odbyły się w Pradze socyalistyczne zgromadzenia, potępiające ostatnio wypadki na Węgrzech. Prezydent ministrów Tusar nie pojawi się na tych zgromadzeniach, lecz wysłał do przewodniczących pismo, w którem oświadcza, że republika czesko-słowacka podobnie jak i dotąd, nie będzie się mieszała do politycznych spraw wewnętrznych Węgier.

Rząd czesko-słowacki nie ścierpi tego, gdyby ktokolwiek starał się wpływać na państwowo-twórczą i ustawodawczą działalność czesko-słowackiej republiki. Naród czeski poczynił z Habsburgami i z monarchią smutne doświadczenia i dla tego wiernie trwa pod sztandarem republiki. Pismo prezydenta odczytano na zgromadzeniach ludowych i przyjęto z największem uznaniem.

Tępienie bolszewików.

Praga, 12 sierpnia (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu:

Utworzono tutaj przy starostwie urząd polityczny dla śledzenia osób, które popierały **rządy bolszewickie i szerzyły terror.** Z kół obywatelstwa napływają do tego urzędu pisma i prośby o ukaranie osób, które za rządów Beli Kuna dopuściły się zbrodni na obywatelach.

Przyjęcie warunków rumuńskich.

Wiedeń, 12 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

»Temps« donosi z Bukaresztu: Rozeszła się tu wiadomość, że arcyks. Józef przyjął warunki zawieszenia broni, postawione przez Rumunów.

Starcia Serbów z Czarnogórą.

Wiedeń, 11 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

»Temps« otrzymał z czarnogórskiego biura prasowego wiadomość, że w okolicy Nikszicza i nad jeziorem Skutari **przychodzi do krwawych starć między Czarnogórcami a Serbami.** Urzędowe ogłoszenie serbskie nazywa powstańców czarnogórskich bandytami, wyjętymi z pod prawa »Journal des debats« donosi, że konferencya pokojowa została zawiadomiona o wydarzeniach w Czarnogórze. Rząd serbski zażądał wycofania wojsk włoskich z Czarnogóry, tembardziej, że wojska francuskie wycofały się już z Czarnogóry.

Izba belgijska przyjęła traktat.

Kraków, 12 sierpnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu:

W Izbie deputowanych toczyła się w piątek dyskusya nad projektem ratyfikacyi traktatu pokojowego z Niemcami. W ciągu obrad minister spraw zagranicznych przedstawił trudności, jakie były do pokonania, aby uzyskać zgodę wszystkich 27 mocarstw, reprezentowanych we Wersalu. Minister wyraził pozdrowienia dla owych państw: czesko-słowackiego i polskiego i nadmienił, że związek narodów, o ile się uda, zbawi świat, ale związek ten nie uda się inaczej, jak tylko pod warunkiem, że się nie będzie zanadto sceptycznym. Następnie odparł minister fałszywe twierdzenie Niemiec, jakoby Belgia pogwałciła neutralność i wyraził pochwałę dla solidarności sojuszników, którzy wszyscy przyczynili się do uwolnienia terytoryów Belgii. Po przemówieniu socyalisty Bertranda, który oświadczył, że socyaliści będą głosowali za traktatem, następnie po przemówieniach prezydenta ministrów Delacroix, prezydenta Izby Pilleta i socyalisty Terwagne Izba w głosowaniu imiennem jednogłośnie 123 głosami przyjęła traktat. W głosowaniu imiennem przyjęła następnie Izba dodatek do traktatu pokojowego, odnoszący się do konwencyi wojskowej między Francyą, Ameryką, Belgią i W. Brytanią.

Koalicya o Rosyi.

Wiedeń, 12 sierpnia. (Tel. pryw.) „N. Wiener Journal" donosi z Berlina:

Naczelna rada państw koalicyjnych obradowała na ostatniem posiedzeniu w sprawie stanowiska swego do Rosyi. Uchwalono dalszą blokadę państwa rosyjskiego. Koalicya nie będzie do Rosyi wysyłać wojsk, natomiast będzie w dalszym ciągu wyposażać walczące przeciw bolszewikom armię w broń i amunicyę.

Kołczak znów zwycięża.

Praga, 12 sierpnia. (PAT). Tutejsza agencya rosyjska donosi: Bolszewicy wysłali 3 dywizye z frontu Kołczaka do Rosyi południowej, gdzie sytuacya stała się dla armii czerwonej krytyczna. W gubernii Czeljabińskiej rozpoczęła się kontrofenzywa armii Kołczaka. Gen. Sacharow dowódca 3 armii sybirskiej postępuje szybko naprzód. Pobił on na głowę bolszewików, zdobył mnóstwo dział ciężkich i karabinów maszynowych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 11 sierpnia 1919 r.

Waluty:	[illegible]	żąd.
Marki polskie	191'—	198'—
Marki niemieckie (à 1000 i 100)	235'—	240'—
Ruble carskie po 100 rb.	212'—	222'—
Ruble carskie po 500 rb.	208'—	215'—
Tranzakcya		212'50
Ruble carskie drobne	203'—	213'—
Ruble dumskie	100.—	110'—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	520'—	570'—
Franki francuskie drobne	450'—	500'—
Funty szterl.	165'—	180'—
Liry włoskie	440'—	500'—
Lei rumuńskie	235'—	245'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†
Ś. p.
Józef Warchałowski
kapitan 7 p. p. 3 Dyw. Legionów polskich
przeżywszy lat 42, poległ śmiercią walecznych, jako dowódca batalionu w boju z Ukraińcami pod Denysowem dnia 15-go czerwca 1919 r.

Zwłoki, odnalezione przez rodzinę, pochował ks. Dziekan Panaś w tymczasowym grobie w pobliżu pola walki we wsi Kupczyńce dnia 1-go sierpnia 1919 roku.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w kościele O. O. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej w Krakowie we środę, dnia 13 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano.

†
Władysław Bigaj
podporucznik 2 p. p. Legionów polskich
zginął śmiercią bohaterską dnia 2 sierpnia 1919 roku pod Wiśniówką gub. wileńska, prowadząc do ataku swoją kompanię. Ś. p. Władysław Bigaj wstąpił, jako student VIII. klasy V. gimnazyum dnia 1-go kwietnia 1916 roku, w szeregi 2 p. p. Legionów polskich i od 20 lipca do 10 października 1916 roku brał udział w walkach wołyńskich pod Wielickiem, Rudką Mityńską, później zabrany ze szkoły podchorążych z Bolechowa przez Austryaków i internowany w Bustyahaza, a stąd wysłany został na front włoski.

Po rozbiciu Austryi w listopadzie 1918 r. powrócił do kraju, aby znów służyć ojczyźnie. Od 10 stycznia 1919 do 7 marca 1919 roku brał udział w walkach pod Lwowem, jako wzór i chluba żołnierza legionisty, pełniąc prawdziwą służbę ofic[illegible]ka; następnie w czerwcu i z początkiem lipca 1919 roku, jako podporucznik i dowódca 10 kompanii 2 p. p. Legionów polskich, walczył w Galicyi wschodniej, zaś odwołany na Litwę, zginął 2 sierpnia 1919 roku, mając lat 2[illegible] miesięcy 9.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się dnia 12 sierpnia 1919 roku w kościele parafialnym w Paczółtowicach, w Jego miejscu rodzinnem.

Przetłuszczone **MYDŁA M. MALINOWSKIEGO** są już w handlu.

Do nabycia w składach aptecznych — renomowanych perfumeryach.

8373 2 4

Młody człowiek

z uniwersyteckiem wykształceniem, posiadający język niemiecki, francuski i angielski, poszukuje zajęcia w popołudniowych godzinach. Zgłoszenia pod **R. S.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8325

Maszyna Singera

składana, gabinetowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Sobieskiego 3. 8331 1 2

Nowy kostyum

popielaty do sprzedania. Ul. Ogrodowa 6, I p., drzwi na lewo. 8332

Kilkudziesięciu wagonów

rzepaku zimowego

dostawą successive, do końca b. r. poszukuje 8334 1 2

„PŁUG"

Dom komisowo-rolniczy Stef. Konopki, Kraków, ul. Studencka 6

Dobrze wynagrodzę za podanie mi ładnie umeblowanego pokoju, blisko Karmelickiej. Zgłoszenia pod „Porucznik" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8335

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, z wszelkiem urządzeniem elektrycznem i gazowem, cena przedwojenna, jest do zamiany na mieszkanie, składające się z 3—4 pokoi z wszelkim komfortem. Wiadomość: ul. Dietlowska l. 94, II p. na prawo. 8336

WAŻNE!!!

Ceny bardzo niskie!

Wielki wybór mydełek toaletowych hurtownie i detalicznie poleca:

Wiktor Wanderer

Kraków, ul. Szewska 21. 8104 5 10

Nauczycielka gimn.

poszukuje pokoju za lekcye. Zgłoszenia pod **F. F.** ul. Jasna 2, parter, na prawo. 8338

Siła biurowa

z praktyką i znajomością języka niemieckiego, oraz praktykant biurowy potrzebni do biura technicznego. Zgłoszenia pod „Siła biurowa" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8346

Ostrzega się

przed kupnem poszewek, poszew, prześcieradeł na kołdrę i t. p. znaczonych monogramami haftowanymi **BB i RW** oraz złotego damskiego zegarka o dwóch kopertach i **długim** łańcus na złotym, matowym i t. p. biżuteryi, jako pochodzących z kradzieży, popełnionej na szkodę Drów Bielerów, ul. Lubomirskich 23. 8345 1 2

Kursa maturyczne i uzupełniające

„Nauka"

w Krakowie, ul. Jasna l. 5,

przygotowują do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 8347 1 0

Folwark

30 m. roli, dwór o 8 pokojach z komfortem, stajnie, budynki gospodarcze, inwentarz żywy i martwy, godzina drogi końmi od kolei, w okolicy górzystej, jest do sprzedania, katolikowi Polakowi. **Kamienica** I p. (willa) z dużym ogrodem w Dz. XVI do sprzedania zaraz. Zgłoszenia listowne pod „S. S." przyjmuje cukiernia p. Hausera, ul. Szewska l. 13. 8 48 1 2

Kucharka

i gospodyni lat 30, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca na plebanii od 1 lub 15 września. Zgłoszenia pod „**Karolina**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8351 1 2

Młody, energiczny

człowiek z wyższem wykształceniem (lat 33, górnik) z dłuższą praktyką biurową i znajomością buchalteryi, korespondencyi w językach: polskim, niemieckim i rosyjskim, oraz dobrze obeznany z wszelaką **manipulacyą biurową,** poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „**M. M.**" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 8354 1 2

Odstąpię z dopłatą

dwa pokoje umeblowane z osobnem wejściem, elektryką, na życzenie z bardzo dobrem utrzymaniem i usługą, za 2—4 pokoi z kuchnią. Meble mogę zakupić. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności, pisemnie, „Modes Sieczkowska", ul. Sławkowska 6. 6984 0 10

Części do

maszyn do szycia

poleca 8215 3 6

H. NIEMETZ

Karmelicka 15.

Kucharz

piekarz i masarz, praktyczny, oszczędny, sporządza potrawy sposobem polskim, niemieckim i francuskim. Zgłoszenia: Julie Dirot, p. Czudec. 8327

Do sprzedania

kamienica II p. z komfortem przy plantach, oraz kamienica w starym Krakowie, starszego typu, także do zamiany na majątek ziemski w zach. Galicyi lub Królestwie, ewent. z dopłatą. Zgłoszenia listowne bez pośrednictwa pod **A. P.** Kraków, Karmelicka 39, p. 8323

Dom handlowy „MERKUR"

w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 33, ma do sprzedania:

1) Schody żelazne okrągłe, 2 m z parteru do 2 piętra, w bardzo dobrym stanie; 8324
2) Cement portlandzki i wapno budowlane w ładunkach wagonowych do natychmiastowej dostawy. Zgłoszenia listowne.

Pensyonat

w Krakowie natychmiast kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod „**Z. K.**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy", za okazaniem kwitu inseratowego. 8329 1 3

Kącik humorystyczny.

Ogłoszenia matrymonialne.

1) Wdowa ma do sprzedania garderobę po nieboszczyku mężu. W razie odpowiedniego wzrostu i tuszy małżeństwo nie wykluczone. Adres: „Niepocieszona".

2) Młody fabrykant, przystojny, mający wyrobioną firmę, jako solidny kawaler, poszukuje towarzyszki życia z krajowych fabryk. Panie reflektujące na tę ofertę, raczą nadesłać próbki do administracyi „Satyra" pod „**Interes gotówkowy**".

8322 **„Satyr" Nr 31.**

Kamienica

II-piętrowa i sklep w Rynku do sprzedania. Wiadomość: ul. Szewska 21, oficyny, parter, na lewo. Zgłoszenia między 1—3 po połud. 8276 1 3

Akademik

potrzebny od 1 września na wieś na cały rok szkolny 1919/20, celem przerobienia III klasy gimnazyalnej. Kandydaci z językiem francuskim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste: Młoszowa, dwór, stacya Trzebinia. 8341

Dzierżawa

ogrodu warzywnego i sadu 5cio-morgowego koło Krakowa zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia osobiste, najdalej do 25 sierpnia:: Młoszowa, dwór, stacya Trzebinia. 8342

S.

Czekam — proszę przyjechać.

8343 **K. F.**

Cegły i dachówki

od 10 sierpnia sprzedawać będzie parowa fabryka dachówek i cegieł Stanisława Szymczakowskiego w Jasieniu p. Brzesko. Zamówienia przyjmuje się na miejscu we fabryce oraz w biurze fabryki w Krakowie, ul. Bracka l. 13, I p. 7959 4 5

Poszukuje się

pokoju z utrzymaniem dla młodej osoby przy inteligentnej izr. rodzinie. Zgłoszenia pod „**Hela**" do biura „Ruch" ul. Szczepańska 9. 8106 3 3

Czarne spodnie

wojskowe, nowe lub mało używane, kupię chętnie zaraz. Zgłoszenia pod „**Spodnie**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8186 4 4

Kurtkę wojskową

ciepłą, nową lub mało używaną, kupię chętnie zaraz. Zgłoszenia pod „**Kurtka**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8187 4 4

Na biuro techniczne

poszukuje się zaraz do wynajęcia za dobrem wynagrodzeniem 1 lub 2 pokoi. Zgłoszenia pod „Technik" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8292 2 2

ŚWIERZB i PARCHY

5810 9 9

szybko leczy mydlana „**Maść Dra Hebdy**" w słoikach na 1—3—12 osób w cenie K 9·50, 24·— 80·—. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni „EKWOL-HEBDY"

po ½ i 1 kg w cenie K 35·— i 60·—.

Na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem należytości z doliczeniem na porto i opakowanie 3—5 koron.

Skład główny apteka „pod Barankiem" Kraków, Mały Rynek

Żądać w aptekach i drogueryach. Odsprzedawcom opust

Mydło do prania Mydła toaletowe

pastę do obuwia, drożdże codziennie świeże, nici, przędzę, sznurowadła, szczotki gospodarskie i t. d.

poleca P. T. Kupcom i Kółkom rolniczym

Dom handlowy F. WOJAS w Krakowie

ulica Łobzowska L. 12. 8232 2 3

Sprzedaż tylko hurtowna i za okazaniem karty przemysłowej lub legitymacyi tejże

Do sprzedania eleganckie story ręcznej roboty, prawdziwe „filet" koronki i wstawki, oraz różne piękne motywy dla robót ręcznych. **Tamże b. ładne płócienne, ręcznie haftowane koszule do sprzedania.** Ul. Dunajewskiego l. 6, oficyna B, drzwi 15, między 3—5 po poł. 8355 1 2

Willę z ogrodem

przy Krakowie z wolnem mieszkaniem (kolej, poczta, telegraf i telefon w miejscu) sprzeda Biuro kupna i sprzedaży realności Tumidajowicza w Krakowie, ul. Szewska 23, Telef. 1405 (od godz. 10—12 i od 4—6).

Powozik

karetka, uprząż, przykrycia w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Biurze Tumidajewicza w Krakowie, ul. Szewska 23. Tel. 1405. 8356 1 2

Na meczu Wisła-Makkabi

dnia 9 sierpnia, zgubiono torebkę damską, czarną, z pieniądzmi i dokumentami (karta poboru zasiłku wojskowego na imię Anny Silberspitz i t. d.). Łaskawy znalazca raczy przesłać dokumenty pod adresem: Anna Silberspitz, ul. Długa 59, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 8357

Chemik

młody, absolwent wyższej szkoły przemysłowej, z praktyką w dziale naftowym, obecnie w fabryce cementu, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Chemik 24" do Admin. „N. Ref." 8359 1 2

Rachmistrz

kierownik tartaku, posiadający długoletnią praktykę, obznajmiony z wszelką manipulacyą tartakową oraz leśną, obecnie na posadzie, poszukuje posady. Zgłoszenia J. Brodowicz, Kraków. ul. Rakowicka 12. 8188 4 4

Buchalter

do instytucyi ubezpieczeniowej w Warszawie potrzebny od 1 września. Wynagrodzenie 700 marek. Zgłoszenia pod „**Emerytura**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8202 2 2

Większe przedsiębiorstwo prowincyonalne poszukuje do natychmiastowego wstąpienia zdolnej

urzędniczki.

Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, stenografii i pisma maszynowego. Zgłoszenia pod **F. L.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8217 3 3

Wyprzedaż!

Okazya! Okazya!

Wieszadła	K —·40
Sztywnik	„ —·80
Torby papierowe	„ —·30
Torby do miasta	„ 5·—
Kołnierze	„ 8·—
Jedwabie 1 m	„ 28·—
Etamina 1 m	„ 42·—
Bluzki batyst. kol.	„ 60·—
Bluzki bat. haft. pr.	„ 95·—
Bluzki et. haft. pr.	„ 135·—
Bluzki jedw.	„ 150·—
Spódnice et.	„ 130·—

Suknie, szlafroki, koronki.

Szewska 15, I p. 15 Szewska. 8224 2 2

Pierwszorzędny kuśnierz

dawny majster, z powodu braku lokalu, przyjmuje w domach prywatnych wszelką robotę w zakres ten wchodzącą. Zgłoszenia listowne lub osobiste: H. Ormian, Kraków, Dietlowska 15, III p. 8236 3 5

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 8235 2 20

Dla gorzelni

Aparat odpędowy ciągły o wydajności 12 hl. w godzinie

Młynek do słodu

Pompka do kwaśnego zacieru zupełnie nowe do odstąpienia.

Zgłoszenia pod „**Gorzelnia**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8233 3 3

„ROZGŁOS".

Artysta-malarz projektuje: Afisze, ogłoszenia ilustrowane do tramwajów, dzienników, godła sklepowe, dekoracye wewnętrzne i zewnętrzne (portal) i t. d.

Zgłoszenia: **Powielarnia krakowska, Kraków, Gołębia 3.** 6954 4 6

Ogłoszenie konkursu.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach rozpisuje konkurs na posadę **dyrektora** Towarzystwa. Kandydaci mają się wykazać ukończoną wyższą szkołą handlową i dłuższą praktyką handlową i komercyalną. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i umowy. — Podanie wraz z żądaniami co do wysokości poborów wnosić należy na ręce prezesa Rady nadzorczej p. Stanisława Królkowskiego w Krzeszowicach w terminie do **1 września 1919 r.** 8326 1 3

„GLORIN"

najlepsza pasta terpentynowa do obuwia, oraz wosk i nigrozyna do wyrobu pasty terpentynowej, są do nabycia po przystępnych cenach u p. **Markusa Chilla w Krakowie, ul. św. Sebastyana 22.** Skład fabryczny znajduje się przy **ul. Bożego Ciała l. 20** pod firmą **R. Landesberger.** 8316 2 2

Inżynier-mechanik

z praktyką warsztatową, dobry kalkulator, umiejętny projektodawca nowych urządzeń, poszukiwany do fabryki artykułu budowlanego Towarzystwa akcyjnego, jako kierownik wydziału mechanicznego. Zgłoszenia ze szczegółowym życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wysokości miesięcznego wynagrodzenia, przy wolnem mieszkaniu z opałem i światłem, kierować do Biura dzienników i ogłoszeń „Ruch", dawniej Hopcas i Salomonowa w Krakowie, pod „**Inżynier-mechanik 3**". 8273 2 3

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Rynek gł. 22. „IUS"

rozpoczynają nowe **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Kursa zbiorowe prowadzone przez najwybitniejsze siły. — Słuchacze otrzymują cały materyał, dostosowany do ostatnich zmian. — Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany 8098 7 0

system pisemny.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

MORELE I MALINY

zakupujemy.

Oferty prosimy przedkładać **Polskiemu Towarzystwu Handlowemu T. A., Kraków,** ul. Sławkowska 1. 7460 8 5

SKŁAD FUTER

i pierwszorzędna

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Kraków, ul. Grodzka L. 42, w podwórcu

wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye **po nader przystępnych cenach.** 8191 2 5

UDELIKATNIAJĄCE

twarz i ręce

MYDŁO **„BONGRÉ"** LECZNICZE

przetłuszczone lanoliną i liliowo-mleczne do nabycia w firmie

OSTASZEWSKI i MAYER

8102 **KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 5.** 2 5

Ministerstwo poczt i telegrafów

ogłasza

konkurs na dostawę:

1) Taśmy telegraficznej niegumowanej **20.000 kg** szerokości 11 mm, w krążkach małych o średnicy 130 mm, z otworem 35 mm, zaopatrzonym w gilzę tekturową grubości 2 mm. lub klejoną z tejże taśmy, i **10.000 kg** takiej samej taśmy gumowanej. Połowę taśmy niegumowanej i połowę gumowanej dostarczyć do Lwowa, resztę zaś do Krakowa. 8311 2 3

2) Taśmy niegumowanej **30.000 kg** szerokości 11 mm, w krążkach dużych o średnicy 200 mm, z otworem o średnicy 60 mm. Otwór ma być zaopatrzony w gilzę z tektury grubości 2 mm, i założony korkiem drewnianym. i **10.000 kg** takiej samej taśmy gumowanej. Dostawa: 1 wagon niegumowanej do Łodzi, 1 wagon niegumowanej do Lublina i 1 wagon niegumowanej i 1 gumowanej do Warszawy.

Oferty ze wskazaniem najkrótszych terminów składać do dnia 15 sierpnia w ministerstwie poczt i telegrafów, pokój Nr 4.

Kompletne urządzenie łaźni parowej, składające się z 11 kabin wraz z kotłami ma do sprzedania: Biuro techniczne Maksymiliana Neumanna, w Krakowie, Wielopole 22. 8295 2 3

Apteka w Rudniku n/Sanem

przyjmie od 1 września **magistrę,** Polkę. 8309 2 3

Kamienica

w Krakowie, komfort, do sprzedania.

20.000 koron

do ulokowania na hipotece. Wiadomość w biurze adw. Floryana Popiela, Kraków, ul. Szczepańska l. 1, między godz. 4—5 po południu. Pośrednictwo wykluczone. 8317 2 3

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO-NERWOSIN „Z KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska.** 7319 7 15

Rutynowany koncypient

adwokacki, kandydat adwokacki, poszukuje posady, jako samodzielny kierownik kancelaryi adwokackiej. M. Sonnenschein, Kraków, ul. Floryańska 38, I p. 8286 2 2

Samoistny

zarządca dóbr, Czernichowiak, żonaty, lat 33, obznajomiony z gospodarką lasową, chowem bydła i tartakiem, poszukuje posady od 1-go listopada 1919, w Królestwie Polskiem na ordynaryę i tantyemę. Zgłoszenia pod „**Zarządca**" przyjmuje Adm. „N. Ref." 8288 2 3

PRACOWNIA STOLARSKA BRACI LIGĘZÓW

w Krakowie, przy ul. św. Filipa l. 13,

przyjmuje zamówienia na wszystkie roboty stolarskie proste i artystyczne. 8291 2 2

350 polskich

50 niemieckich książek (powieści i inne), nuty na fortepian do sprzedania. — Podgórze, Ul. Traugutta 4, I p., 2. 8274 3 3

Do przenicowania

i nowe ubrania przyjmuje **M. Kugiel, Kraków, ul. Skaleczna 5, II p.** 8302 2 3

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

4803 28 0

Zakład tapicersko-dekoracyjny

Wincentego Graffa

ul. Floryańska 57, wejście od ul. Pijarskiej 19, I p., tuż przy Bramie Floryańskiej 7337 9 10

podejmuje się tapetowania, wyścielania mebli, materacy, oraz wszelkich przeróbek w zakres ten wchodzących. Materace sprężynowe od 350 kor

Poszukuję

realności na stolarnię i warsztat z większemi składami i obszernym placem. Zgłoszenia pod „**Stolarnia**" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 8270 3 3

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład [illegible] Żywiec.

6517 13 0

TERPENTYNĘ

białą, apteczną i zwyczajną

oraz dziegieć, ocet drzewny (crudum) i węgiel drzewny poleca

Fabryka terpentyny L. Lemkowicza

Sosnowiec, ul. Zygmunta L. 1. 8183 3 3

Tartak w Rzęśnie Polskiej

zakupi kloce dębowe, świerkowe i sosnowe. Przyjmuje także kloce do przetarcia. Zgłoszenia do firmy „**Oikos**" we Lwowie, ul. 3 Maja 5. 7030 6 10

Ważne

dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. Rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej, ogniotrwałej, wymiarów 40/40, pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi, z gwoździami i spinkami miedzianemi lub cynkowanemi poleca do natychmiastowej dostawy, tylko wprost potrzebującym, z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane i cegłę. Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz, nadający się do każdej gleby. Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

firma 8056 5 10

Jan Boduch

Żywiec, Rynek l. 22.

Buchalterka-bilansistka

z ukończoną Akademią handlową i siedmioletnią praktyką w samodzielnem prowadzeniu ksiąg, rutynowana korespondentka w językn polskim, znająca język francuski i niemiecki — pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Nowej Reformy" dla **S. 28.** 8287 2 2

Ogrodnik

z kilkuletnią praktyką ekonomii rolnej, pszczelnictwa i gospodarstwa domowego, mógłby objąć wakującą posadę od 1-go listopada. Żonaty bezdzietny lat 35. Zgłoszenia pod „Dobra posada J. K." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8257 3 3

Zakład tapicerski

przerabia meble, materace; również wykonuje nowe. Ceny niskie. Ul. św. Jana 13, Wesołowski. 8210 3 5

Polonista

do przerobienia lektur do matury poszukiwany. — Zgłoszenia pod „**Energiczny**" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8245 3 3

Kostyumy damskie

do przenicowania po niskich cenach, przyjmuje **S. Bergbaum Kraków, ul. Skaleczna 5, II p.** 8313 2 3

„SATYR"

Nr 31 wyszedł.

Zawiera: Boję Kuna, Posejmową noc cudów, Nowemu ministrowi skarbu, Ledę, Ferdka-socyalika Kino, Drzazgi i t. d. Do nabycia **wszędzie.** 8321 2 2

Poszukuje się

10—12-k. motoru o zmiennym prądzie, napięciu 220 volt używanego lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia: Fabryka sody amoniakalnej, Podgórze. 8314 2 2

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka **Puder dzidzi** natychmiast usuwa oparzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „**Pudru dzidzi**" tylko z marką „Kogut". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w **aptece Konstantego Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.**

7318 7 15

Okazyjnie do sprzedania.

rzadko piękny dywan perski „Ioraghan" 3×4. — Bliższa wiadomość w Biurze „Ruch" dawniej Hopcas i Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 8268 3 2

Konkurs

na posadę **kierowniczki** wykończalni bieliźniarskiej. Wymagane warunki: wykazanie się odpowiedniem uzdolnieniem zawodowem (Szkoła przemysłowa lub specyalne kursy), znajomość obchodzenia się z maszynami motorowemi, wykazanie dotychczasowej praktyki.

Bliższe warunki w Biurze Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Grodzka 13, I p. 8259 2 3

Świerzb

szybko i radykalnie usuwa maść „Z KOGUTKIEM" apteki A. Gąsockiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcierania bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzba tylko z „kogutkiem",** gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.** 7320 7 15

Pragnąłbym

znajomości w celu matrymonialnym z panną lub wdową od 22—30 lat, o duszy szlachetnej, o subtelnej budowie ciała, zamiłowanej w życiu spokojnem i gospodarnem. Posag dla wspólnego dobra pożądany, ale niekonieczny. Jestem kawalerem 33-letnim, przystojnym, sympatycznym, inteligentnym, na poważnem stanowisku (w szkole rolniczej). Z braku znajomości tą drogą proszę o zgłoszenia tylko Pań zacnych, z fotografią, którą ewentualnie zwrócę, pod „**Szczerość 33**" do Biura dzienników i ogłoszeń **Maryana Kupczyca** w Krakowie, ul. Jagiellońska 7.

7883 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.